IASTRZĘBIEC

W Piąći ſwoich właſnośćiach
Z Márgrábskich Orłow zacnośćią
Gorno latáiący,
Skrzydláſtey Cnoty, Dźielnośći, Sławy, Godnośći Senatorſkiey
P I O R A M I,
Nieśmiertelney pámięći
IASNIE WIELMOZNEGO IEGO MOSCI PANA,
P. WŁADYSŁAWA GONZAGI
MARGRABIE NA MIROWIE
MYSZKOWSKIEGO
WOIEWODY KRAKOWSKIEGO,
Grodeckiego, Dráhimſkiego, Mośćickiego, Medyckiego, &c.
S T A R O S T Y.
Ktoremu od śmierći do źiemie przyćiśnionemu,
Y z piorek obſkubionemu,
Do wyſokiego wieczney Pámięći wzlotu,
Dodał Pogrzebowym KAZANIEM ſkrzydeł
X. SEBESTIAN STAWICKI,
Zakonu S. Páwłá Pierwßego Puſtelniká, Káznodźieiá y Theolog I. K. M.
W Kośćiele Fárnym Pinczowſkim Oycow tegoż Zakonu.
Anno Domini 1658. Die 7. Iunij.

W KRAKOWIE,
W Drukárni Dźiedźicow Fránćiſzká Cezárego, J. K. M. Typogr. R. P. 1660.



Iáśnie Wielmożnemu Pánu,

IEGO MSCI Pánu,

P. FRANCISZKOWI GONZADZE,

MARGRABI NA MIROWIE MYSZKOWSKIEMV,

Kásztellánowi Sochácżewskiemu Stárośćie Korytnickiemu,

Pánu y Dobrodźieiowi moiemu miłośćiwemu.

Z*Náć że coś ſczęśliwſżego życzliwe niebo vrádźiło* IASTRZĘBCOWI, *kiedy po śmiertelnych ſtráſżydłách znowu zgromadzeni Márgrábſcy Orłowie ſtalona mocney śiły dużośćia, świetnym polerowáney Sławy glanſem obleciáły y okrażyły Podkowę. Przyznam ia Sławney vrody pięknośćia, Sławnieyſżey życzliwey fortuny przychylnośćia dorodney Rodoppe, że máła od gorolotnego* ORŁA *ponoſżac ſżkodę, znácznieyſża odnioſłá n.grodę, kiedy dla obmyćia w chłodno przezroczyſtym ſtrumieniu ozdobne złożyłá ſżáty, y vfaworyzowáne źiołá, obuwie złożone iedney do ſtraży zlećiłá fracymerney, w tęn czás z wyſokiego powietrza przelotny ſpuśćiwſży ſię Orzeł, wźiął ozdobnie vwſtężony Sándálik, á znim znowu ná powietrze ſkrzydláſte rozpuśćiwſży wioſłá, z gornych kráiow byſtrym vpátrzył okiem, gdźie Pſannitykus Krol Ægipſki, pod ſámym Niebem poważne Kroleſtwá ſwoiego tráktował zabáwy, ná Krolewſkie ſpuśćił zdobycz ſwoię łono: ktorey powabna zrániony Krol gálánterya, rozeſłánymi ſżukáć kazał gońcámi vkrzywdzoney od*

Orłá Pániey, ktora po długich ználeźiona fátygách Krolewſkie-go Małżeńſtwá y Máieſtatu godna oddána Rodoppe. Ták v-mie życzlywe byſtrych Orłow oko vpátrowáć, y do gory wyno-śić ozdobne Sándaliki, ktorymi prezentuie piękność, zniewala ſercá, wraca z nagrodą Korony y Krolewſkie tytuły. A co życzliwemu przyznawa przećiwko piękney Rodoppe Aelianus *Orłowi, to ia ſłuśniey Iáśnie Wielmożney Fámiliey Ich Mo-śćiow PP.* MYSZKOWSKICH *przypiſuię. Zewlokłá iáko śliczna Rodoppe dawno śmiertelne* exuuias *w ták wale-cznych Hetmánách; madrych Kánclerzách, wielkich Már-ſzałkách, Prześwietnych Biſkupách, Swietnych Senatorách. Zoſtáwiłá ieden podnożny madrego Pęgázá y mężnego Dro-medáryuſá Sándalik świetney Iáſtrzebca Podkowy ná ſzerokim Marsá Polu, w ten czás kiedy w krwáwych poboiowiſkách nie raz ochyniona, obmyta, zánurzona: zoſtáwiłá ślad we wſzyſtkich Rzeczypoſpolitey godnośćiách nayznácnieyſzy. Záczym Her-bowna Podkowę iáko iákie bogáte obuwie wyzułá* exuuijs *ták wielkich w Koronie Vrzędnikow y Senatorow. Orzeł Koronny wźiął tę Iáſtrzębcá Podkowę, y z nią wyſokie oblećiawſzy za-ſługi, ſpuśćił ią nie tylo w Oyczyznie ná przychylne Náiáśniey-ſzych Krolow ręce, zá ktorey ſpuſczeniem wieczno trwáłą wier-nośćią nie iáko zrękowána zoſtáłá Iáśnie Wielmożna Fámilia Máieſtatom Krolewſkim, iáko vrodna Rodoppè Ale y ná ło-no Naywyżſzego Biſkupá Clemenſa Oſmego, od ktorego Mar-grábſkie odnioſłá godna zá ſwoie zaſługi tytuły, y Mantuan-ſkie Gonzágow Orły Herbowne żelázá obuwie ná Kśiążęce złożyli ſercá, wiążac wiecznymi ſplendorow vdźielnośćiámi rowne w godnośći y ſławie* MYSZKOWSKIE *y* GONZA-GOWSKIE *Affekty. Záczym życzliwe Orły Márgrábſkie*

ták

ták wyſoko y przez cudze Kroleſtwá y Páńſtwá przeniozſſy pięknej Fámiliey Iáśnie Wielmoznych Ich Mośćiow Pánow MYSZKOWSKICH *śliczne ſławy y Herbu* exuuias, *ozdobney godnośći* GONZAGOW *przywiazáły fawor żadna nie rozerwáney zazdrośćia, áni mieczem, ſpoſobem* Nodi Gordij *nie odćiętey. Tych ia Márgrábſkich Orłow* bonis auibus *ſpuſzczáiacych ſię widzę, y ná ręce Wm. Iáśnie Wielmożny Mśći Pánie Káſztelánie Sochaczewſki nie ſa ták odrodni od życzliwośći przezacnyh Anteceſſorow twoich, żeby to co ná ich ręce zá ich przeważne dźiełá porownáne w Kśiażęcey godnośći y w Gonzágowſkiey wſpániáłośći ozdobnie złożyli, znowu odbierali. Sámey to zazdrośći ludzkiey wydźierſka y tłumiaca honory Domu Wm. Iáśnie Wielmożnego Páná ſpráwuie ręká, ſpłaſzáć życzliwe Ptáſtwo wychowáne y zdawná w Prześwietnym Domu zágniazdzone: Iednák* Scit bene cæleſtis ales cum quo ſua gaudia iungat. *Nie będa nigdy bez ſwoiey ozdobney Podkowy Gorolotni Orłowie, ktora raz Márgrábſkimi y Gonzágowſkimi ozdobili tytułámi, y od tey tytułow y ſplendorow zgromádzoney iednośći wielka ſława Iáśńie Wielmożnych Przodkow zwabione nigdy nie odleca ſtráſzydłámi dármo zadroſney ſpędzone nienawiśći. Nie nowiná to Orłowi iáko vczynił* Tarquinio Priſco, *ktoremu właſna czapkę zerwawſzy z głowy z nia odlećiał do gory, ále prędko opuſzczonym ſpadáiac ſkrzydłem znowu nie iáko tego vkoronował głowę Hertruſkim inaugurowáć Monárcha. Lubo ktoś rozumiał że śmierć w Iáśńie Wielmożnych Anteceſſorách ſpłoſzyć miáłá Márgrábſkie Orły, w ktorey Kśiażęce Mitry y Gonzágowſkie z głowy zdiać mieli Iáśnie Wielmożney Fámiliey, iednák wzgorę wybite byſtrym vpátrzyli okiem godna Wm. Iáśnie Wielmożnego*

Páná głowę, ná ktorą iáko przezacnemu od Bogá Successorowi tę ſpuſczęni życzliwe wkładáią dawnych Przodkow ornamentá, y świetne Gonzágowſkie z Orłámi tytuły: Z tą wſzytkiey Oyczyzny práktyką że iáko Tarquinius od Orłá pokryty, ták wielkie w Oyczyznie Wm. Iáśnie Wielmożnego Páná vkoronuie zaſługi, Iákoż nádźieią ſzczęśliwych od Bogá progressow. Ieżeli ná Páłácu nowo vrodzonego Alexándrá dwáy vśiadſzy Orłowie dwoiákiego Páńſtwá przynieśli mu wrożkę: ſzczęśliwſze omina przy Herbowney Podkowie Márgrábſcy Wm. Iáśnie Wielmożnemu Pánu nioſą Orłowie, y rzecz mogę, że przy tych ſzczęśliwych nie dawnego ſuccessu auguryách, iáko vrodzonemu wgodźinę Aureliánowi cztery przynieśione Orlętá znák ſzczęśliwego pretendowáły Pánowánia: Iáko y Márius ználeźionym z Orlętámi gniazdem odnioſł przyſzłego ſzczęśćia niechybną otuchę, ták przy Márgrábſkich Orłách wſzelákim połyſkáć ſię ma MYSZKOWSKA Podkowá polerownieyſzym ſzczęśćiem, pierwſze Pánowánia y ordynowáne ſuccessiey poczatki dobrymi wykłádáiac gromádnych Orłow auguriámi. Záczym nie trzebá zwyczáiem mądrego Wiláwy tákowych tey Podkowie Iáſtrzębowſkiey przybijáć incitámentá ktory Kśiążęcego rodu Potomká w oſobie Orłá przed ſłonecznymi nápominał poſtáwionego promientámi aude aliquid dignum. Aby ſkoro młode záſchną piorká, á miękkie pipki wſzerokie podroſną ſkrzydłá, co godnego Orley wyświádczył wnáśládowániu Sławnych Przodkow właſnośći. Ieſzcze dawno przedtym Wm. Iáśnie Wielmożnego Páná wſpániáłego ſercá wrodzona do gory puśćiłá wyſokość y cnotá, nie tylo Przodkow ſwoich podſtárzáłymi wylátywáć ſkrzydłámi, ále ieſzcze z pierwſzych lat młodymi rownáć z nimi piorámi. Nie trzebá było do za-

ſługi

ſługi ná Páłacách Krolewſkich przydawáć calcar wrodzoney do ſławy porywczośći, nie trzebá záchęcáć do woiennych wzlotow, do mądrych Trybunálſkich Sądow: do zárádnych ná Seymy poſelſtw: aude aliquid dignum. Dawno iuż z pierwſzey ozdobney młodośći te wſzyſtkie zabáwy Herbowna iáſtrzebcá Podkowa, ductem Iaśnie Wielmożnego Dźiádá ſwoiego Káſztelání Lubelſkiego, y Wielmożnego Rodźićielá ſwego ták wielkich Senatorſkich tytułow vltrò ofiárowánych pogárdźićielá, przeſzedłeś Wm. Iáśnie Wielmożny Pan, Sam z ſwoiey wrodzoney Cnoty y dźielnośći wzbiiáiac ſię pod Niebo godnymi Oyczyźnie, Kośćiołowi, Páńſkiego ſercá przyſługámi, kiedy y mężny Rotmiſtrz, y Mądry Senator, męſtwá y Senatorſkiey godnośći ſkrzydłámi po Orłowſku wyſoko buiáć nie przeſtáieſz. Záczym ieſt nádźieiá, że iáko ná Tarczy Hieroná Rycerſkiego Dźiełá Káwálerá nie wiedząc zſkąd przylećiawſzy Orzeł, fortunne vczynił mu ná mężnym Orężu wyprorokowánie, ták ná woiennym rynſztunku, ktore Wm. Iáśnie Wielmożny Pan ná obronę Oyczyżny w odważnym y włáſnym koſztem ſtáwaſz w Rotmiſtrzowſkim ápparaćie vśiadáią Márgrábſcy Orłowie z náywiękſzą naywyżſzych w Koronie Honorow expectatywą. Czego ia przy tych życzliwie zgromádzonych życząc Márgrábſkich Orłách, zebráną w kazániu moim Przezacnych Przodkow Wm. Iáśnie Wielmożnego Páná ſławę Orłom przywięzuię, bo też tym ſpoſobem proch czterem Orłom ſpalonego zwyczáiem Pogáńſkim Przyiaćielá Cedlia w woreczkách záſzyty, do ſzyie przywiązawſzy, ná cztery częśći świátá rozpuśćiłá; chcąc nápełnić exuuijs zmárłego wſzyſtek świát. Cokolwiek ſławy y pámiętnych w Oyczyźnie záſług ták wiecżney pámięći godnego Stryiá Wm. Iáśnie Wielmożnego Páná

z śmiertel-

z śmiertelnym zebráćiem mogł prochem, to Márgrábſkim przywięzuię Orłom, ktorzy ſławę iego niech wſzyſtkiemu znowu rozgłoſzą świátu. Tego náoſtátek życząc, żeby przykurzony ieden z Márgrábſkich tego dokázáć mogł Orzeł, co piſze Plinius, że kiedy ten chce pokonáć dużnieyſzego nád ſiebie Ielęniá, tedy trzepotáć ſię w prochu w ſkrzydłá ſwoie nábiera piaſku, á ták ſpuśćiwſzy ſię nád głowę Ielęnia powiewániem ſkrzydeł iego záprußa oczy, zkąd práwie záślepiony po gorách y ſkáłách nie wiedząc do kąd vćiekáiąc prędko biegły Ieleń z wyſokich ſkał ſpada roztrącony, Orłowi ktory go nie mogł pokonáć śiłą dla tákowey inwenciey zoſtáwuiąc paſzą. Ták cokolwiek ieſt pod oſobą Ielęnia vćiekłego czáſu, cokolwiek odrázonego áffektu oſtrych iáko Ielenich rogow ktorymi zawiśnie trykſáią y bodą rozrzucáiąc rogámi świetne MYSKOWSKIEGO *y* MARGRABSKIEGO *Domu ſplendory, niech Márgrábſki Orzeł iáko piaſkiem nieprzeliczoney ſławy y godnośći áttomámi záprußa zawiſzne oczy, á w nagrodę niech ma z nieprzyiáżnych ſczęśliwſzy obłow. Tu y ia tym śmiertelnośći prochem potrzęśniony Skáliſtego Iáſney Gory Częſtochowſkiey wierzchołku vpadam* in prædam *z pracą moią Márgrábſkim Orłom: Są w oczách moich nieprzeliczone z miłośćiwey łáſki Wm. Iáśnie Wielmożnego P.* non feſtucæ ſed trabes, *tkwią w ſercu y w pámięći nád zaſługi moie przychylnośći: Záczym nie żáłuię śiebie ſámego z nimi poddáć Orlim ſkrzydłom Márgrábſkim, y iednym zoſtáwáć lubo z przykurzonymi oczymá* ſpolium. *A teraż ſię miłośćiwey oddáiąc łáſce Wm. Iáśnie Wielmożnego P. co Márgrábſkim Orłom życzliwie ominuię, tego vniżonym życzę áffektem. Zoſtáiąc.*

Wm. Iáśnie Wielmożnego Páná y Dobrodzieiá/
Sługá y Bogomodlcá:

X. S. S. Z. S. P.

KAZANIE

POGRZEBOWE.

Hæc ſunt quæ de auibus comedere non debetis, Aquilam & Accipitrem iuxta genus ſuum. Leuit: 7.

NVß teraz bezpráwne Smierći przyznáć mußę okrućieństwo / kiedy gorolotne Orły / y bystrolotne Jástrząby w śmiertelnych rozdźiera pázurách. Z.S. Rozumiałem ia że práwo zákazánia Boſkiego więc miáło nienáſyconą śmierći chćiwość / że przynamniey wſpániáli Orłowie / bystrzy Jástrzębowie/ ostrych vrdą śmierći zębow / ále o iáko przećiwko Boſkiemu zákazániu nád ludźi nieposłußnieyßa z ozdobnego ſkubie pierza bystrolotne ptástwo rozpußczáiąc ná wiátr rożną ſławy pstroćiną fárbowáne pioreczká / ſkpowátym pázurem ßárpiąc odważne ſercá. A lubo z iedney strony zdá ſię nie czynić bezpráwia śmierć / kiedy według ordynánſu Boſkieg° śmiertelny nád ludźmi exequuie dekret / gdyż ma po ſobie práwo. Statutum eſt omnibus ſemel mori, że wßystkich ludźi powinná ná gárdle iustycyowáć; iednák z drugiey strony / o iák ćięßką exorbitáncyą czyni præiudicium, Orley y Jástrzębiey w ludźiách godnośći / kiedy nie reſpektuiąc ná wyſokie honory/ gorne tytuły/ pożytecznych Oyczyznie y Rzeczypoſpolitey Senatorow / iáko gorolotnych Orłow / bystrych Jástrzębow / lotnieyßym dogánia ſkrzydłem/ drápieżnieyßym ßárpie pázurem/ á przećiwko zákazániu Boſkiemu Non comedetis Aquilam & Accipitrem, ſwoie páśie nienáſyconą chćiwość. Więc kiedy ia żáłoſnym pogladam okiem ná ten śmiertelny ſpolial pobożnie zmárłego Jáśnie Wielmożnego Jego Mośći Páná WLADISLAWA GONZAGI Márgrábie ná Mirowie MYSZKOWSKIEGO, Woiewody Krákowſkiego / Grodeckie-

deckie-

deckiego / Dráhimſkiego / Mośćickiego / Medyckiego Stároſty / widzę że ſię przy herbownych Márgrábſkich Orłách / przy Stárożytnym Domu ſwoiego Jáſtrzebcu / iáko Orzeł y Jáſtrząb w oſtre śmierći doſtał pázury / á ten ktory nie dawno gorolotnym ſławy ſkrzydłem pod ſámo ſię podbiiał niebo / vpada od śmierći przyćiśniony do ziemie / one groźne ſłyſząc od niey słowá: Si exaltaueris ſuper cælos nidum tuum, inde detraham te, choćbyś ná niedoſzłych wyſokich Tátrow ſkáłách záſádził fámiliey ſwoiey zacność / choćbyś podniosł nád ſámo niebo Vrodzenia twoiego gniazdo / á práwie in ſpatijs imaginarijs ſtáwiał y budował nieprzyſtępny nieprzyiáźni Dom. Inde detraham te, y tám ſię ia wedrę / á zacność wyſokośći twoiey ztárgnąwſzy / roſpuſzczę po wietrze nie rychło doleciáłe do źiemie gniazdo. O nienáſycona żárłoczko iákiegoś żalu nábáwiłá Polſkę Orlicę / kiedyś prawdziwe iey Orłe ſwoim ſpłoſzyłá ſtráſzydłem. Wiem o tym że przy oświádczonych żáłoſnych kondolencyách Krolewſkich / żáłobnie około ćiebie oblátuią wſzytkiey Rzeczypoſpolitey áffekty / one Dawidowe nád tobą y inſzymi Anteceſſorámi twoiemi żáłoſne odnáwiáiąc nárzekánia. Saul & Ionatas amabiles & decori in vita ſua Aquilis velociores leonibus fortiores. Widźieliśmy w herbownych Orłách / Lwách / dźielne w Przodkách twoich ſpráwy. Amabiles & decori, ktorzy miłymi záwſze y ozdobnymi w oczách cáłey zoſtáwáli Korony. Doznawáli y Twoiey predſzey nád Orle ſkrzydłá do vſługi Oyczyzny gorolotnośći / Lwiey w rycerſkich odwagách meżnośći / á ná co nam miło weſołym było pogladáć okiem / teraz to wſzytko vtráćiwſzy / żáłoſnym przychodźi odżáływáć ſercem. Już teraz znowu ná iáwie widźiemy ná co Jan ś. pátrzył w Obiáwieniu. Vidi aquilam
Apocal. 6. volantem per medium cæli & clamantem voce magna Væ. A iákoſz tám gdźie żadnemu nie máſz nárzekániu mieyſcá w niebie / latáiacy nárzeka Orzeł widząc Orląt ſwoich poſzárpáne gniazdo! rozumiem że gdyby tám było nárzekánia mieyſce / rzekłby wieczney pámięći godny Jáśnie Wielmożny Pan ZYGMVNT MYSZKOWSKI Márſzáłek niekiedy Koronny. Ja záſługámi mo-

iemi

iemi do tego cżáśu wßytkiey Oyczyznie sławnymi/ záśádźiłem pod skrzydłámi Orlice Polskiey Orle w Synách moich gniazdo. Cżterechem ich iáko Cżterech Orłow Márgrábskich Bogu / Oyczyznie zostáwił / ále iuß dawno trzech okrutna śmierć polápiwßy/ cżwartego dogoniłá. O nieuchronna śmierci gonitwo/ kogo nogą dobieżeć nie możeß/ skrzydłámi dolátuieß. Przychodźi mnie żáłośno zdumiáłemu przyznáć śmiertelney strzale one inwencyą Juliáná Cesárzá / ktory ná wylot przeßytego nośił strzałą Orłá / z ktorego pierza hártowne nieiáko vskrzydlone latáiąc żelezce/ iáko cel od ktorego piorá miáło/ niechybnie vbiiáło z tymi słowy Ex ipsa contra ipsam. Ziegoż skrzydeł przeciwko tego zdrowiu / ták śmiertelna strzałá pierzem wspániáłego Orłá y bystrego Jástrzębá swoie vskrzydliwßy żelezce/ przeßyłá ná wylot ozdobne ptástwo. Przetoż widząc w hoynych á práwie krwáwych łzách opływáiące serce Twoie Jáśnie Wielmożna Mośćiwa Páni Woiewodzina Krákowska/ pátrząc ná zránione po życzliwym Stryiu Wielmożnych Synowcow/ Wielmożnych Siostr/ y inßych pokrewnośćią związánych áffekty. Słyßąc żáłośne po walecżnym Rotmistrzu zacnego Towárzystwá wzdychánia / widzę że iáko w ieden Cel wßytkie żáłośćią ránne śmierć wypuśćiłá strzały/ káżdego Przyiaćielá/ Pokrewnego/ życzliwego ná nieutulonych obrážáiąc wnętrznośćiách: y rzec mogę / że te wßytkę oręża swoiego ármate/ ktorey ná nieprzyiaćielu nie dawno probował/ ná życzliwe Waleczny Rotmistrz obroćił áffekty. A iáko Sambacius w podobnym od śmierći obrážony postrzale/ przy kátáfálku życzliwego przyiaćielá prożny położywßy kołczan przydał te słowá: Latent in corde sagittæ. Nie máß w kołczanie strzał/ wßytkie tkwią w sercu vtopione/ ták wßytko to śmierći oręże w pierśiách życzliwych y miłuiących vtknęło Przyiaćioł / niezgoiona ráná trapiąc zránione sercá. Jednák lubo nieużyta śmierć záśepiłá Jáśnie Wielmożnego Jego Mośći Páná Woiewodę Krákowskiego/ á ták ćießki raz cáłey Koronie y nam wßytkim zádáłá / ia ná vleczenie tákowey rány/ Cnoty/ Sławy/ y Męstwá iego recepte przyłożę ná zápłákáne oczy y boleiące sercá. Wystá-

Fulgosius lib. 3.

Sambacius lib: 3.

wie w przod w Piąći własnośćiách Jástrząbá szczęśliwa z Orłow Márgrábskich wrosłá do niebieskiego lecącego gniazdá. Ty sam ktory wypierzone ptástwo z podstárzáłych piękniey okrywasz piorámi: Renouabitur vt Aquila, doday do ozdoby gorolotney zmárłego Páná zacnośći z gołębicey Duchá świętego postáći ozdoby y łáski.

Podła względem inszych nátury ludzkiey kondycya/ ácżkolwiek nisko ná ziemskim vśiádłá pádole/ iednák dzielnymi mężnych spraw skrzydłámi pod sámo wylećieć może niebo. Káżde Krolestwo w mágnificencyey swoiey iest podobne widziánemu od Dánielá Proroká Drzewu/ o ktorym tákie powiáda áspekty. Videbam & ec-
Daniel. 4. ce arbor in medio terræ proceritas eius contingens ad Cælum. Widziałem buyno zielonymi rozkrzewione drzewo gáłęźiámi/ ktorego wierzchołek tykał wysokiego niebá. Subter eam habitabant animalia & bestiæ, & in ramis eius conuersabantur volucres cæli, w chłodnym zágęszczonych gáłęźi ćieniu y w podziemnych iámách rożne zwierzętá y bestye miáły mieszkánia/ á skrzydláste ptástwo wysokie ośiádło gáłąski: Ták ludzka ná ziemi w káżdym Krolestwie/ Páństwie/ á osobliwie w Monárchiey kondycya/ iedná wzgárdzenie y podło z inszymi pod tym drzewem
Psalm. 9. vśiada bydlęty. Comparatus est iumentis insipientibus & similis factus est illis. Druga ná wysokie mieyscá/ Cnoty y Męstwá wylátuie skrzydłámi: Et in ramis eius conuersabantur volucres cæli. O iáko ná świećie wiele tákowych Ikárusow/ ktorzy rożnego sobie przybieráią pierzá/ á práwie z ludzi czynią się ptakámi/ żeby wyżey się nád inne wybili/ ábo Męstwá piorem/ ábo gorniey latáli náuki skrzydłámi/ ábo cnoty lotem sámego tykáli niebá. Tákowe bystrolotne skrzydłá w pierwszym Jástrzębcu swoim wźiełá Przezacna Fámilia Jáśnie Wielmożnych Jch MM. PP. Myszkowskich; Już pułsiodmá stá lat iáko zá Bolesłáwá Chábrego gromádne Ordy Tátárskie wdárszy się ná Gorę łysą tám gdźie teraz drzewá Krzyżá świętego depozyt/ vbespieczone trudnym ná skáliste gore przystępem/ wielką zádáły Polskiemu Rycerstwu do expugnácyey trudność. Jeden z tey Przezacney

cney Fámiliey przodek Accipitrin názwány/ ſtalonymi podbiwſzy nogi koni ſwoich podkowámi/ we ſtu wybránego kommuniká ſam bedąc wodzem/ z ták gorzyſtego ſpedził mieyſcá nieprzyiaćielá. O iáko wielka ſławá Polſka á háńba Nieprzyiaćielſka/ mogli one słowá Proroká Boſkiego w żáłoſney konfuzyey mowić. Velociores fuerunt perſecutores noſtri aquilis cæli, ſuper montes perſecuti ſunt nos, że tám doſzedł podkowá nieprzyiaćielſkiego tárku meżny Accipitrin, gdźie własność Iáſtrzebiemu dolećieć ſkrzydłu. A ták y dla odpádłych ná opoce ſkáliſtey podkow/ y od Krzyżowey gory wziął ten Iáſtrząb podkowe z Krzyżem w nagrode odwáżnego Meſtwá. Ná tym drzewie krzyżowym ná ktorym in medio terræ operata eſt ſalus, y ná iego buynych śiadł byſtry Iáſtrzebiec gáłąſkách. Et in ramis eius conuerſabantur volucres cæli. A ták ten prawdźiwy Accipiter, iáko zdobyczą ſławny wſzytkie Przezacną ozdobił Fámilią/ ták tez ſám acceptus Boſkim y Krolewſkim zoſtał áffektom/ że go z oney gory ná ſwoie rece Krolewſkie zwabiwſzy Máieſtaty/ do tego czáſu wſpániálego noſzą Iáſtrząbá/ tám zglodzonemu dawáiąc pokarm/ z reku ſwoich ſpuſzczáiąc go ná nieprzyiaćielſkie obłowy. Zkąd ſłuſznie Iáſnie Wielmożna Fámilia Ich MM. Pánow MYSZKOWSKICH przy ſwoim herbownym Iáſtrzebcu ieſt. Paprócius In Chron. Polon.

IASTRZAB NOSZONY.

Póki nie ieſt przyzwyczáiony do reki Iáſtrząb/ wolnym bedąc ſobie tylko goni/ ále wychowány ná rece ludzkiey y z wielką vnoſzony pracą/ ná iáki obłow ſpuſzcza go ręká ludzka/ ten ſwoiemu zdobywa nośićielowi / nie dźieląc ſie chybá głodny dogonioną zdobyczą. Iáſtrzebia w ludźiách zacnych náturá / tá wprzod Boſkimi ieſt vnoſzona rekomá / y ſam Bog tákowe Accipitri ná ſwoich nośi reku/ niż ich ná rożne ſpuſzcza obłowy. Chćiał ſie tákowym pokazáć Dawid Accipitrem, mowiąc: Si ſumpſero pennas meas diluculo & habitauero in extremis Pſal: 36. maris. Jeżeli podroſte w ſkrzydłá moie ná ránnym Słońcá we-

 śćiu

ściu á w dálekie máiąc piorá zálece kráie zamorſkie: Etenim manus tua illuc deducet me & tenebit me dextera tua. A kiedy ták ſkrzydłámi z Jáſtrzebieie/ wsiedę ná Boſkiey ręce / tá mnie piáſtowáć/ tá noſząc będźie odchowywáć. Był Dawid Ac-
1. Reg. 10. cipiter, bo śmiał y Vryaſzowe żony/ iáko iákie bráć kuropátwy/ był accipiter, bo mu to dáiąc ſwoy ná budynek Ołtarzá grunt przyznáie Areuna. Accipiat & offerat Dominus meus Rex ſi-
2. Reg. 10. cut placet, ále iednák ten Jáſtrząb ná ręku Boſkich noſzony.

Jáśniey pokazał tę w ludźiách Jáſtrzebią własność Wodz lu-du Bożego Moyżeſz. Zkobużiał á práwie zdźiczał lud Jzráelſki/ przez zároſłe puſzcze z niewoli Fáráonowey prowádzony / tám obmyśliłá mu opátrzność Boſka do pożywienia Mánnę. Aż to
Numer. 10. drapieżne y chćiwe mięſá ptáſtwo iáko iácy Jáſtrzebowie zle-ćiawſzy ſię ná iedno mieyſce/ poczną ſeymikowáć: Vulgus quippe promiſcuum quod aſcenderat cum eis fragrans deſiderio carnium ſedens & flens cunctis ſibi pariter filijs Iſrael & dicens: quis dabit nobis ad veſcendum carnes. O żárłoczna chćiwośći / coś nieludzkiego po ſobie pokázuieſz/ kiedy mię-ſá iáko Ptak drapieżny prágnieſz. To Jáſtrzabiá własność: v-ważćieſz noſzenie. Rozgniewálá Bogá/ ſámemu vprzykrzyło ſię Moyżeſzowi chćiwa obżártość/ y obćiążne przekłáda nárzekánie. O iáko nieznośny włożyłeś ná rámioná moie Pánie ćiężar/ wſzyſtkiego tego ludu ſtáránie: á mnie co potym / izali ze mnie począł ſię gmin ták nieprzeliczoney wielkośći! czyli ia ieſtem káżdego z nich Oycem/ że każeſz mi ich ná moim odchowywáć łonie / rozkázuieſz iáko piáſtunce nośić ná ręku dźiećię / y iákoby chodźić nie vmieli/ kázeſz onych zánośić ná te dźiedźinę ktorąś przyobiecał ich Oycom. A zkąd ia zdobędę ták wiele mięſá / żebym tákową mogł pożywić ludną zgráię. Cur afflixiſti ſeruum tuum, & cur impoſuiſti pondus vniuerſi populi ſuper me. Numquid ego concepi omnem hanc multitudinem, vel genui eam vt dicas mihi porta eos in ſinu tuo, ſicut portare ſolet nutrix infantulum, & defer in terram pro qua iuraſti Patribus eorum. Vnde mihi carnes vt dem tantæ multitudini.

Poka-

Pokázáli tu Jástrzebia chćiwość/ wyświadczył Bog że ich trzebá ná reku nośić iáko Jástrzebiow / trzebá ich też iáko Jástrzebiow ſpuſzczáć ná zwierzyne: áż oni Jástrzebowie vważcie iáki obłow máia. Po rozmowie Boſkiey z Moyżeſzem wypada wietrzny z obłoku wicher/ ktory w kilká mil z zamorza zábrał wielkie ſtádá kuropatw przynioſł do Obozu/ że dwá łokćiá tylko od ziemie latáiace/ wſzyſcy iáko Jástrzebowie tłuc mogli one ſtádá kuropatw / ktorych táka byłá wielkość/ że dwá dni y noc onym báwiąc ſie łowem/ doſtátecznie mogli ſie náſyćić zwierzyny/ ták mowi Piſmo ś. Vent⁹ autē egrediens à Domino arreptas transmare coturnices detulit & demiſit in Caſtra ex omni parte caſtrorum per circuitum, volabantque in acie duobus cubitis à terra. Surgens ergo populus toto illo die ac nocte ac die altero congregauerunt coturnicum multitudinem. To właſność w ludźiách Jástrzebia do mieſá chćiwość / to powinność Boſka y Moyżeſzowſka onych ná ſwoich nośić reku/ y iáko iáka Mámká piáſtowáć dźieći/ to náoſtátek Jástrzebia zábáwá prágnąc zwierzyny gonić kuropátwy/ nimi ſie páść. Certe aliquid ferocium Accipitrum auiditatis oſtenderunt, dum ſic carnium eſum expetierunt. Gloſſa.

Nie nowiná to tedy ludźiom być Accipitrámi: wſzytkich nas tákiemi poſtánowiłá inklinácya nátury/ że ab accipiendo mamy denominácya Accipitri. Wſzytko co mamy od Bogá bierzemy. Quid autem habes quod non accepiſti. Jużby to muśiáło być przećiwko ludzkiey ſkłonnośći/ z tym ſie śmiele ozwáć Et munera ſuper innocentem non accepi, że nie był Jáſtrząbem. 1. Reg.
Nie ſtrzyma do wźiecia áppetytu madrość/ nie náſyci ſie áż wezmie y wſpániáłość. Accipite náſyca bogátych/ kontentuie madrych/ á káżdego pokázuie Accipitrem. Miał całą madrych przy ſobie Doktorow Akádemia Nábuchodonozor / á przećie y tych do wyłożenia iedney chcąc záchećić záwiłey trudnośći/ prezentował chćiwośći ich do wźiecia korrupcyą. Si autem ſomnium & coniecturam eius enarraueritis, præmia & dona, & honorem multum à me accipietis. Dan. 2. Ták wiele ś bogá- Daniel. 2.

bogáta ná ten czás/ bo wßytkiego świátá Krolowa Potencya
Rzymska wiele Krolow z Jáſtrzebiálo / że nie pogárdza ofiáro-
Machab,7. wánym ſobie vpominkiem/ kiedy Lucius Conſul piſząc do Pto-
lomeußá Krolá mowi: Legati Iudæorum venerant ad nos, at-
tulerunt autem Clypeum aureum minarum mille. A coż
oni bogáci Potentáci/ wſtydźiliż ſie y od Zydow wźiąć/ podo-
bno gdyby co inßego/ nie przyieliby/ ále że złota tarcza/ wźieli
iáko rycerze/ ták przyczyná że złota tarcza á dobrey wagi do ty-
śiąc funtow/ nie łákomili ſie iáko Panowie ná złoto/ ále iáko wa-
leczni żolnierze ná tákową tarczą/ kiedy nie gárdząc mowią: Vi-
ſum eſt nobis accipere ab eis clypeum. A záczym ták ſie wie-
le tych Accipitrow y godnych/ bo ſie mogą y Krolowie nimi
pieczętowáć námnożyło/ że gdyby temu nie zábieżálá prohibicya
Ezech. 7. Boſka. Et non accipiet Princeps de hæreditate populi per
violentiam Ezech: 7. wßyſcyby Krolowie z Jáſtrzebieli. A co
dźiwnieyßa ſámi Duchowni trzymáiąc ſie onych ſłow przy or-
dinácyey ſwoiey/ Accipite Spiritum Sanctum, ſámego ſie præ-
cisè chwyćiwßy Accipite, iákoby ná to ordynowáni byli/ o iáko
wſtomotney chćiwośći zoſtáli Accipitrámi/ y podobny ſie rzadki
1. Reg. 12. ozwał z oną Sámuelá iuſtifikácyą/ Loquimini coram Domi-
no ſi bouem, vel aſinum, vel munera alicuius accepi. Lu-
dźiom Rycerſkim iuż áż názbyt przebrána miárká to ſłuży Ac-
cipite, o gdyby z nieprzyiaćielſkich łupow Boże ſzczęść żeby
ták kiedykolwiek porázili nieprzyiaćielá/ y ták ſie zbogáćili / iá-
Machab,8 ko Iudas Machabæus z ſwoim ludem. Et ceciderunt omnes
to ieſt nieprzyiaćiele ich/ gladio, & non eſt ex eis relictus nec
vnus, & acceperunt ſpolia eorum in prædam, boday zdrowi
tákowe nieprzyiaćielſkie bráli łupy/ ále ießczem nie widźiał háfto-
wánego pendentá/ koletá/ ábo ßpády z zdobyczy Szwedzkiey/
prędzey teráźnieyśi Jáſtrzebowie/ gęśi/ kury/ bá y miáſto zá-
iecy woły wytłukli / że máło co tego ámieyſcámi nic przed ni-
Polinæus mi nie zoſtáie/ dobrzy Accipitrowie: ktorym iuż nie iáko ná ie-
lib. 4. dney chorągwi Jáſtrzebem Rzymſkie znáczyły ſie legiones, ále
ná káżdym znáku tákowego ſłußnie położyć ptaká / wßyſcy
z Jáſtrze-

z Jástrzebieli. Poniewaz tedy bystry Jástrząb od wźięćia/ Accipiter ab accipiendo ma swoie názwisko / toć wiele ludźi y w wielkim stanie tákowymi czyni Jástrząbámi.

Jástrzebiow gniazdá Jáśnie Wielmozney Fámiliey Jch Mościow Pánow MYSZKOWSKICH inßa iest godność/ rozna właśność/ większa pochwálá/ tych Bośka z swoich ná Krolewskie przesadza rece / y iáko z pierwßych początkow swoich od Walecznych Przodkow był ná reku Bośkich/ ták y teraz tez go odnaßáią. Przez co proße áz zá morskie Prowincye sławą swoią ten Jástrząb obleciał: przez co ośiadł wysokie y wßytkie práwie w Koronie godnośći: przez co y sámych Márgrábskich Orłow bystrośćią swoią ná Domu swego zprowádźił splendor: Etenim manus tua deducet me & tenebit me dextera tua. Bog sam iáko onych sámych/ ták y fortunne trzymał w godnośćiách skrzydło/ z reku Boskich spußczeni/ wysokiey bystremi piorámi dolećieli sławy.

O iáka to iest kázdego Jástrząbá godność/ ktorego Bog z swoiey ná Krolewską przekłáda reke. Muśi ten być ná rece Krolewskiey/ ktorego Páńskie promocye ná wysokie pußczáią wákánse/ znikąd v nás y naybystrßy Ptak w gore sie nie wzbije ná Vrzedy/ tylko Promocyą z reki Páńskiey. Chce sie dobrym pozywić Krolewßczyzny dániną ábo Stárostwá specyałem / ten ná rece łáski naypewnieyßy Krolewskiey. Reká Krolewska odchowuie y odnośi gniazdá swoiego ptástwo / tá ie do śiebie pokazánym zwabia fáworem/ tá ogłaskánych ná wysokie iáko godnośći / ták y sobie potrzebne pußcza oblowy. Toć ia o herbownym moge rzec Jástrzebcu Jáśnie Wielmozney Fámiliey Jch MM. PP. MYSZKOWSKICH, ze záwße Krolewskie rece nośiły / chowáły to bystrolotne ptástwo: Widze ták wiele zyczliwych Senatorow/ walecznych Hetmánow/ mądrych Kánclerzow / odwaznych Márßáłkow/ przyznam ze z reki Krolewskiey tákowych dolátywáli dignitarstw/ ze nie máß zadnego w Oyczyznie ták wysokiego Vrzedu/ ktoregoby kilkákroć ieden po drugim nástepuiący nie zdobił Jáśnie Wielmozny MYSZKOWSKI. Rzadkie ktore Stárostwo á z nayprzednieyßych/ ktorymby sie ten nie odchował Jástrząb. Dość mnie wspomnieć nieśmiertelney Pámieći Jáśnie Wielmoznego

ZYGMVNTA GONZAGĘ Márgrábie ná Mirowie MYSZKOWSKIEGO, Márszałká Wielkiego Koronnego/ temu kto nieprzyzna/ że był ná ręku Krolewskich/ ktorego zdobił tákiemi honorámi/ odchował zá wielkie zásługi Stárostwámi. A zaż ná te ręce nie posádził zacnych Synow swoich/ ktorych życzliwe iuż nosiły fawory Krolewskie. Doznałby był IAN MYSZKOWSKI wielkiey v Náiáśnieyszego Zygmuntá III. expektátywy/ iákobybył z ręki iego wysoko záleciał. Vznałby y Wielmożny FERDINAND Márgrábiá/ gdyby był doczekał szczęśliweg Pánowánia Je° Krolewskiey Mći: iáko z iedney klatki Jastrząb iego z Krolewskim Orłem wyleciawszy/ naywyższe iáko ten osiadłby był mieyscá. Doznał y pobożnie zmárły Jáśnie Wielmożny Jego Mość Pan Woiewodá Krákowski/ iáko záwsze ná łáskáwey przodkom swoim vsiadł Krolewskiey ręce.

Zkąd mogę rzec o Przezacnych Jástrzębcách Jáśnie Wielmożney Fámiliey Jch MM. PP. MYSZKOWSKICH, co niekiedy mowił Jzáiasz Prorok Isaiæ 49. Hæc dicit Dominus ecce ego leuabo ad gentem manum meam, & afferent filios tuos in vlnis, & super humeros suos portabunt, & erunt Reges nutritij tui & Reginæ nutrices tuæ. Tylo co ia podniosę rękę moię do narodu/ áż cię będą nośić ná łonie swoim/ wspániáłe ich ośiedźiesz rámioná/ sámi Krolowie będą piástunámi twoimi/ á sáme Krolowe iáko mámki będą cię nośić ná swoich ręku. Wielki honor synow Jzráelskich/ ále tych iuż dawne porzućiło szczęśćie/ vpuśćili ich ná źiemię własni piástunowie. Was Przezacni Jástrzębcowie do tego czásu ná swoich noszą ręku. Wyćiągniona ręká Páńska w narodźie Polskim/ tá Was vlubionych ná łonie miley Oyczyzny wypiástowáłá Synow/ wy ná mocnych vśiedliśćie rámionách duzey Olbrzymki Korony Polskiey; sámi Krolowie podawáli Wam iáko Jástrzębiowi ná ręku żywność. Erunt Reges nutritij tui, obá Máiestaty stáły śię Wam piástunámi/ że śię słusznie ćieszyć y pieśćić możećie/ ták ná Krolewskich wychowáni ręku. Ale nie tylo do powabnych honorow y záchetnych Stárostw dał śię ten wspániáły ná ręce Krolewskie zwábiáć Jástrząb/ podczás y ná głośny świst/ y ná czerwony płatek bijáiący

po powie-

po powietrzu zspáda opuszczonymi skrzydłámi przez neopárte po⸗wietrze ná sáme czerwonym płatkiem obwinioną rekę. Zwyczay ten był v Walecznych Rzymian/ że tákowe dawáli do potrzeby z nieprzyiacielem hásło/ gdy iuż zwieść mieli bitwę/ á do meżnego swoich Rycerzow chćieli záchećić stárćia/ ná długiey kopiiey Krolewską wystáwiáli Purpurę/ ktorą obaczywszy woyskowy ochotnik lećiał odważnym ná nieprzyiaćielá skrzydłem. Tákim sposobem czerwonego sukná pokazániem/ y gniewliwe drażnią báwoły: ták y pokázáną krwią okrutny srożeie Tygrys. To specyał y záchecenie meżnego Rycerzá po Rzymsku pokazána szkárłátna purpurá. Cokolwiek było okázyey/ ná ktorych czerwone záblyśnęły proporce/ że szło o Purpurę Krolewskiey y Oyczyzny godnośći/ o iáko sie zlátywáły záwsze okryte Chorągwie w tych wspániáłych Jástrzebiách. Plinius lib.5.

Czerwonym suknem ná rekę zwabionego máluiąc Viláwá Jástrzebá/ do ktorego pokazánego leći iáko ná własną paszą płatká/ dáie tákowe Lemma. Solo vocatus colore, ták leći sámą czerwonośćią powabiony Jástrząb/ iáko pod nią zákryty był nayśmácznieyszy zgłodzonemu pokarm. Nie záwszeć honorámi tylko/ ábo pożytkowymi nágrodámi tych bystrych Jástrzebiow Krolewskie zwabiáły ręce/ podczás solo vocatus colore, y dla purpury honoru Krolewskiego/ dla nie rozdárćia száty cáłośći Oyczyzny záwabiano tego Jástrząbá áż zá gránice koronne. O iák wiele ktore niżey powiem było okázyey/ w ktorych dla sámey tylo purpury Krolewskiey y cáłośći Oyczyzny/ lećiał ten Jástrząb do ręku Krolewskich. Sam pobożnie zmárły Jáśnie Wielmożny Jego Mość Pan Woiewodá Krákowski/ iáko tylko záyrzał czerwonego Marsá znáczku/ iáko obaczył ná poboiowiskách ćiwáwych płynącą strumieniámi krew purpurową/ ták sie tym czerwonym záchećił znákiem/ że iáko prawdziwy Jastrzebiec/ iesżcze z gniazdá młodych lat swoich wylećiał nieutrzymany zá czerwonym kolorem/ y przez trzydźieśći kilká lat nigdy go nie odwiodły domowe wczásy/ nie odstrászyły Tátárskie Ordy/ nie zpłoszyły nieprzyiaćielskie okrzyki/ od ták smákowitego męstwá swoiemu obłowu Ten Jástrząb one nieprzyiaćielskie strászne sępy/ swoiemi szárpał sponámi/ Vilaua l.2. Simbol.

skubiąc

skubiąc osowiáłych Ordyńcow. Tá iego z młodych lat záprawá/ cieszyć się y pokłádáć trupem szerokie y krwáwe poboiowiská. A ponieważ ten Iástrząb wziął swoie názwisko Accipiter ab accipiendo, że miał wysoką Senatorskiey purpury godność/ brał wiele z ręku Krolewskich honorow/ z ręki iego żywił się wielkiemi intratámi/ náwet sámá ręká Boska z własney dziedziczney substáncyey dostáteczną obdárzyłá go dániną; toć z ręku iego miał náróżne lecieć wypuszczony obłowy/ iákoby mu służyło Symbolum Cáthápucyuszá nád trzymáiącą Iástrzebá ręką/ te piszącego słowá: Mittetur in prædam. Nie dármo ptászku ludzka cię piástuie ręká/ vpátrzyć czás y mieysce/ kiedy cię ná połow puści/ á to accipe coś z tey ręki zábrał/ nágrodzisz mężnemi skrzydłámi. Więc temu Iástrzebowi przynáleży żeby był

Cathapuc. lib. Emb.

IASTRZĄB WYPIERZONY.

Z Záradnego ná Dworze Alfonsá iednego Dworzániná żártobliwe czyniąc insi przymowki/ że często się mu dostáwáły z ręki Páńskiey wákánse/ nikt go nie vprzedził gdy co wziąć/ Iástrzebem go ab accipiędo przezywáli: nic się tym nie vnosił zábiegły Iástrząb/ y owszem chcąc pokázáć wspániáły ánimusz że nie ná co insze° gonił/ gdy przed inszymi bogátsze miał z ręki Krolewskiey intraty/ ták swoie tłumáczył od Iástrzebiá denominácyą. Zowiecie mię Accipiter, prawdá kiedy mi dáią Accipe, nie pogárdzę/ przyimę Wákáns/ podziękuię zá intratę/ ále wiedzćie że ia moie Accipite kończę ná R, y dopiero ostawam się Accipiter. Iákoby chćiał rzec/ nie trudno rzec zazdrośnemu że wiele z Páńskiey biore ręki/ wiele mię z Krolewszczyzn dochodzi: á do tego lepiey temu przy Dworze/ komu domá pług orze/ y dziedziczne wiele mię posiłkuią dochody/ ále kiedy przyidzie ostátniey dosyć czynić literze Accipite R, wiele Religioni, Regi, Reipublicæ, káżdy co się tákowym ostáie Iástrząbem powinien/ wyskubie piorká z okrytego Ptáká nie iedná expedycyą. Káżdy co się tákowym zowie Accipitrem, powinien przy godnośći Krolewskiey życzliwym być Regálistą y ádherentem Regi; Przy cáłośći Oyczyzny odważnym mężem Reipublicæ. Przy obronie Wiáry y substáncyą y zdrowie

Sulianus lib. 7.

łożyć

łożyć gotowym Religioni, to troie R, choćby niewiem iákie intratne było Accipite, wyſkubie piorká z okrytego Iáſtrzebiá/ nie iedná expedycyá/ przy Krolu oppozycya / przy Religiey obroná/ przy Rzeczypoſpolitey odważna vſługá / ták záſkubie poroſłego w intraty Iáſtrząbá/ że nie tylko z Krolewſkich dochodow/ ále y z własney zoſtánie wypierzony ſubſtáncyey. Wielki to oblig ná káżdego Accipitrá bráć od wdźięczney Oyczyzny Senatorſkie godności / liczyć z Krolewſzczyzn intraty/ widźieć z dźiedźicznych máietności prowentá/ kto ſie poráchuie co tym Accipite powinien Religioni, Reipublicæ, Regi. Kiedy ia tákowego herbownego Iáſtrząbá J. W. Fámiliey Ich MM. PP. ná Mirowie MYSZKOWSKICH w Wáſzych prezentuie oczách/ práwdá nie nowiná to temu Iáſtrząbowi Accipite bráć buláwy Hetmáńſkie/ Krzesłá Senátorſkie/ Pieczęći Kánclerſkie / Láſki Márſzałkowſkie/ przytym nie nowiná bráć y bogáte Stároſtwá/ y w piękne własney intraty piorká z Oyczyſtych y Przodkow ſwoich Máietności byc okrytym/ ále też nie nowiná tego pierzá ná rożne vraniáć potrzeby/ á práwie dla troygá R, zoſtáwáć wypierzonym.

Po gornym powietrzu widząc piſmo ś. latáiących ludźi/ dźiwuie ſie y pyta. Qui ſunt iſti qui vt nubes volant, Co to ſą zá ludźie co latáią iáko obłoki ? ieśli latáią/ czemu ich nie názywa ptakámi ále obłokámi? Iákoſzkolwiek/ káżdy ten ktorego ná wyſokie honory godność wynośi pod niebo/ że lubo iáko Orzeł/ lubo iáko Iáſtrząb wyſoko ſie wzbija/ może o nim mowić że lata vt nubes, ten ktorego bogáte wynoſzą intraty / y ręká Krolewſka do gorniejſzego záżywa go lotu. Ma być latáiącym obłokiem. Obłok według Filozofow rodźi ſie z wilgotnośći ziemſkiey promieniámi Słonecznymi do gory wyćiągnione exhálácye y humory ná powietrzu czyni kondenſácya obłoczna/ tám ieśli będźie máterya z iſtośći grubá/ bywáią y pioruny. Sam káżdy obłok wodniſty topnieie Słonecznymi przygrzany promieniámi/ w wilgotne rozpływáiąc ſie roſy y dżdże/ y káżdy obłok one wſzytkie wilgotnośći/ ktore z ziemie ma/ dla ziemie chowa/ ſpuſzczáiąc wodniſty humor ná iey pożytki y ochłodzenie. O iáko pięknie ſłuży ludźiom tym ktorzy Iáſtrzebia máią w ſobie godność/ tákowy gornego obłoku Anot. lib. 2. Met.

 lot.

lot. Qui sunt isti qui vt nubes volant. Bierzeß z reku Krolew-skich honor/ intrate/ dostátki / iáko iáki obłok / rosćieß w gorne humory / ále nie dla siebie obłok wodnisty / z ziemie bierze swoie Esse, ziemi vżyczáć y dla niey wßytek sie rozlać powinien. Zkąd te włásność latáiącego obłoku Academia Ardolphina przypisu-ie tym/ ktorzy wysoko w godnośćiách od Rzeczypospolitey dánych latáią/ málowáłá obłok pod niebem ná powietrzu záwießony z tymi słowy: Vt in orbe pluamus. Dla te° bierzemy z wilgotney ziemie humory/ dla tego z grubey exhálácyey distyluie nas Sło-neczná ná powietrzu operácya/ żebyśmy to co z ziemie mamy/ y z náßą zgubą oddáli ziemi. Vt in orbe pluamus.

Sabellicus lib. 3.

Wßytkie piorká ktorymi sie káżdy Jástrzebiec zdobił J. W. Fámiliey Jch MM. PP. Myszkowskich, wßytko Accipite co miał z reku Boskich/ Krolewskich/ Oyczystych/ ná nich obro-ćił / á práwie iáko obłok latáiący nie sobie ále ziemi pożyte-czny/ ták y ten Jástrząb dla rożnych w Oyczyznie potrzeb zostá-wał wypierzony.

Saac. lib. 4 Simb. Chr. Polit.

Mądry y w Rycerskich dźiełách doświadczony Author Saac-cerdo, chcąc pokazáć iáka iest naybespiecznieyßa każdego Krolá y káżdey Rzeczypospolitey obroná/ kazał wyrysowáć iákoby iednego ptaká zpuł Orlá y zpuł Strusiá/ cześćiey dál pioruny/ á Struso-wey żelázną podkowe/ nád tym położył Korone z tym napisem. Præsidium Maiestatis, obroná Máiestatu; kiedy wyraża inten-cyą swoie/ powiádá że do obrony Krolestwá potrzebá Orlá z piorunámi/ to iest z ármátą/ orężem/ y bronią/ gdyż Orzeł iest Ar-miger Iouis, ále też z drugiey strony nie záraz porywáć sie do piorunow / gdyż Fulmen est vbi cum potestate habitat iracun-dia powiedźiał Senecá; potrzebá iáko Strusowi żelázną strawić podkowe/ ten sposob iest Præsidium Maiestatis. Jżali przy swo-ich Márgrábskich Orlách y przy żelázney Strusiá podkowie/ nie ták iest złożony herbowny Jástrzebiec/ J. W. Fámiliey Jch Mo-śćiow PP. Myszkowskich, świadczą ták meżne y waleczne od-wagi/ że iáko Orłowie z piorunámi ná skrzydłách/ ták iáko Stru-sowie ná podkowách záwße gotową przynośili Oyczyznie obrone. Penna Strutionis similis est pennæ Accipitri. Słußnie iey

przy-

przyznáć że byłá y iest Præsidium Maiestatis. Ktoż ná ten czás mężniey bronił honoru Krolewskiego / kiedy podniesionym rokoszem y wzniecona konfederácya prawie vpadał Koronny Orzeł! nikt odważniey iáko Jásnie Wielmożny Je° Mość Pan Márszáłek/ ktory ná vspokoienie onych rebelizántow kilká Chorągwi własnego máiąc zaciągu / ták zbieżał iuż y w własney Krolewskiey Ráytáryey konfederowánych Officyerow / że kilkomdziesiąt kazawszy poucináć szyie/ inszych buntownikow odwagą swoią / inszych od złych przeciwko Panu odstraszył zamysłow.

Ale nie tu vstáło to Præsidium Maiestatis. Masz wiecznymi czásy y mieć będzieß z tych Jástrzebiow swoie obrone Máiestácie Krolewski/ kiedy w ordynácyách swoich ná Márgrábskie Orły y Jástrząby włożyli obligácya/ żeby záwsze ná káżdą Rzeczypospolitey vsługe okryte własnym kosztem stáwiáli Chorągwie/ y przy obecnym w Obozie Krolu záwsze przy ozdobnych pocztách swoią stawáli obecnością. Præsidium Maiestatis. Azaß nie doznáłá tey ochoty w odważnym FERDINANDZIE Márgrábi káżda expedycya: kiedy ieszcze zá Zygmuntá do Prus/ práwie miedzy wszytkim Woyskiem náyokazálsze stáwiał sam obecny Chorągwie. Azaß y tákowey nie widziáłá gotowości w Jásnie Wielmożnym Woiewodzie Krákowskim / w ktorym żadne nie były zamysły / tylo przy Krolewskim stáwáć honorze/ bronić od Nieprzyiaciol swoim kosztem záciążnymi Chorągwiámi Oyczyzny. W też tropy zaraz ná wstepie Márgrábstwá wstąpił Wielmożny Synowiec Nieboszczykowski Je° Mość Pan FRANCISZEK Márgrábiá ná Mirowie MYSZKOWSKI, ktory Chorągiew po zmarłym Stryiu y Rotmistrzu wziąwszy/ własnym kosztem ná vsługe Oyczyzny/ sam będąc Rotmistrzem trzyma/ á záwsze w nieustáley obronie przywodzi/ kiedy przez te wszytkie czásy w Zálsácyey máiąc obecną/ ná sławe zacnemu swoiemu zárábia Domowi/ przysługuiąc się tákową obroną Je° Krolewskiey Mości y Rzeczypospolitey. Słusznie niewyprzężoney ná odpoczynek przyznáć dzielności / że nigdy nie vstánie w Przezacnym tym Domu Præsidium Maiestatis, ná to włożony oblig/ ná to wrodzona cnotá/ ná to záprawione Męstwo y zdrowie/ y substáncya/ to odważnym odkłáda y gotuie ánimusze.

A coż

A coż rozumiećie / co też ná tákowe potrzebá y wiele Præsidium Maiestatis: kiedy kto tákim sposobem / przez ták długi czás/ przy ták okrytych Chorągwiách / ozdobnych pocztách / przy nieomieszkánych Publikách/ broni/ zdobi Máiestat Krolewski: rozumiem że choćby było nayczestsze Accipite, káżdy Accipiter wypierzy sie ná tákowe dla Oyczyzny y Páná przysługi / kiedy przyidźie Rotmistrzowi zátrzymáć zacną kompánią / nie iednemu pocztowego koniá/ woienny potrzebá podárowáć rynsztunek / y nie trzebá sie pod tákim pierzem kurczyć Iástrzebowi. O gdyby tu to wszytko w oczách Wászych stánelo zacne Towárzystwo / ktore przez trzydźieśći lat pod iego Rotmistrzowską zostawáli Buláwą/ ćiby przyználi/ iáko sie dla ich záchecenia pierzył herbowny Iástrząb. Pospolićie klną sie teraz Pánowie Woyskowi vbogim Rotmistrzem/ vpátruią dostátniego/ żeby od niego czeste miewáli Accipite: tákim był Iástrzebem przy herbowney podkowie swoiey J. W. Je° Mość Pan Márgrábiá Woiewodá Krákowski/ żelázna iego podkowá obrácáłá sie ieg Kompániey w złotą/ kiedy co raz terminem Woyskowym w kontentácyey ná podkowy po kilku tyśiecy oraz iednemu nie żáłowal Towárzyszowi. Wiec ieśli podkową swoią Pægasus koń Poetycki chłodne z twárdey skáły wykowal do pośilku zdroie/ á tá podkowá kiedy przy iego zászłá ochoćie? nie żebym zbytek chwalił; vmiáłá tá podkowá przy ochoćie cále nápelniáć Marsowe Helikony y Kielichony. Iáko w iedney potrzebie zmordowány Aurelianus vprágniony / przyznał że nigdy lepszego nie pił nápoiu iáko miedzy trupámi / z iedney podkową wyćiśnioney stopy/ ktorą deszczowa z opłákánych trupow nápelniłá zćieczystá wodá/ ták tá Podkowá prágnącey Oyczyznie dodawálá ochłody/ á miedzy czestymi z nieprzyiaćielem potrzebámi swoie pośilálá Rycerstwo/ iednym ostáiac sie nie wyschłym podkową wyćiśnionym zrzodlem.

Herodot° lib. 4.

A ktoż porásta przy tákowych odważnych kosztách/ muśi tákowy Regimentarz pozbywáć piorek/ swoie Accipite obrácáiąc y kończąc ná R. Dostátnim był / bo przy Krolewskich intratách Wielki Alexánder/ á przećie gdy iednemu zá przysługe meżną Zoldatowi swoiemu/ kázal tyle dáć z skárbu ile chćiał/co gdy iego

Herodot° lib. 2.

vczynił

vczynił Podskárbi/ oráz przestrzegł Krolá że iuż máło co w skárbie Krolewskim zostáło / vsłyszał odpowiedź Krolewską: Felix qui talem inuenit ducem, qui tantum sibi dare & velit & possit. To Wodz odwáżny/ to Rotmistrz dobrego humoru/ to Pan ánimuszowáty/ ktory tylo y może y chce dáć Zołnierzowi ile od niego potrzebuie. Moge ia o twoim wspániáłym rzec ánimuśie Jáśnie Wielmożny Rotmistrzu/ że tym szcześliwa byłá w zaciągách twoich pod twoim Regimentem kompánia/ żeś mogł iáko Pan / y chćiałeś iáko odważny krwie zápomágáć Rycerstwo/ zkąd tákeś sobie wszytkich zniewolił zacnych Mężow/ że pod twoim znákiem naymiley im było ná twoie sławe krew rozlewáć/ iákoż mężnieyszego/ zamożystszego/ trudno było znaleść Towárzyszá/ iáko pod twoim znákiem. Przeto słusznie ia Piorkom też Jástrzębá przyznáć moge / co vpierzonym szyszakom / skrzydlástym zbroiom przypisał Ferrus. Decus in armis, że y pierze iest ozdobą Oręża. Piorká tego Jástrzębá o iáką byłyby ozdobą skrzydlástemu Vsárzowi: Decus in armis, znáć było záwsze okryte Poczty/ złotą Chorągiew/ ktorą Jástrzębowskie zdobiły Piorká. Decus in armis. Przyznáć moge / że tákowy był okazáły splendor tych piorek Jástrzębowych/ że nimi się y sam zdobił Máiestat Krolewski/ one były iáko Præsidium Maiestatis, ták też Decus in armis. Rycerstwo Krolestwá Nawárry/ gdy Krolow swoich zwykło koronowáć/ żadnego nie budowáli / y ná żaden publiczny Akt dla Krolá Máiestatu; ná złożonych kopiiách Zolnierskie położywszy tarcze/ ná nich posadzáli Krolá/ mocnymi do gory tákowy ćiężar dźwigáiąc y nosząc rámionámi: ten podobno zwyczáy po cześći przy sámych się został Papieżách/ rozumieiąc że to náyprzystoynieysza áppárencya/ naywárownieysza Krolowi obroná/ Oręże Rycerskie Decus in armis. Jżáli świetnym y bogátym woiennym rynsztunkiem nie tákową czynił okazáłość Máiestatom Krolewskim J. W. Je° Mość Pan Woiewodá Krákowski. Niech sobie káżdy przypomni Koronácyą teráznieysze° Naiáśnieyszeġ Krolá/ iáko ten Jástrząb piorkámi swoimi/ Krolewski ná koronácyą ozdobił wiazd/ że miedzy świetnymi kirysámi/ bogáto háftowánymi śiedzeniámi/ złotem y kámieniámi świetnymi zaponámi/ zło-

Ferrus lib. 2. Simb.

D tymi

tymi koncerzámi/ rzedámi/ okazáłymi pocztámi/ iáko ná iákim máiestácie splendor Krolewski wyniesiony. Decus in armis. Ná iego oreżu rycerskim/ iáko ná wspániáłym osiadáiąc Máiestácie. Niechże tedy kto liczy bogáte intraty z Krolewszczyzn y Stárostw/ dochody Páńskie z włásnych máiętności obwencye/ te wszytkie piorka herbowny Jástrząb dla Oyczyzny y Krolá wypierzał / że mu słusznie przyznáć/ że iest Præsidium Maiestatis, Decus in armis. A coż zá wdzięczność wypierzonemu Jástrzebowi / co zá sławá y nagrodá walecznego Męstwá?

IASTRZAB z PIERSCIENIEM.

TE ma zá wyskubione piorká odżáłowánych kosztow ná woienne tráktámentá Jástrzebiec nagrode/ złoty Pierścień. A ten ná co przyda się Jástrzebowi/ czyli nim mężney Bellonie zostánie zrekowány/ czyli zawodnym biegiem bráć bedzie ná swoie ten Pierścień kopiją/ czyli wiáre swoie niezmienną Krolom y Rzeczypospolitey záręczy/ temu to nie nowiná Jastrząbowi/ ále kiedy się przypátrze co ná Jástrzebowym Pierścieniu waleczna wyrysowálá cnotá/ przyznam że godzien Káwálerskiey Rotmistrzowski iego Jástrząb tákiego Pierściéniá.

Polinæus lib. 4. Miedzy naychwalebnieyszymi Wodzámi/ ktorym mężne serce y vmieiętność woienną zwykłá przyznawáć stárożytność. Wspomináią expedicye Rzymskie Fábiuszá Kunktatorá tego podobno o ktorym one słowá mowi Cicero. Vnus homo nobis cunctando restituit rem: że lubo był leniwo przewlokły w niezakretney woyskowey porywczości/ iednák vważna deliberácya/ miedzy náprzednieyszymi czoło y Waleczny Hetman. Ten żeby pokazał należyte Wodzowi cnoty/ nosił kosztowny pierścień/ ná ktore° znáć że okazáley perle cztery wyrázone były dzielności iego znáki. Byłá wyryta głowá końska / głowá kurza / nogi żoráwie/ głowá człowieká szedziwo obrodziáłego. Przez te znáki/ wyświadczał cnoty y należyte kázdemu Wodzowi przymioty. Przez głowe końską znáczył Strenuitatem, odważną Mężność/ gdyż y tá wrodzona iest bystremu koniowi/ ná ktorym iáko waleczny Curtius nie vważa y ognistey niebespieczeństwá przepáści/ śmiele ná wszytek idąc nieprzyiacielski impet. Przez głowe kurzą znáczył czuyność/

ktora y bez pobudki co godźiná budźi nie záſpálego Zolnierzá/ miáſto trąby pieiąc w vßách iego trwogę. Zkąd ná Zolnierſkiey trąbie námálowawßy pieiącego kurá Bucleus, Hetmán Ludowiká Fráncuſkiego Krolá przydał te słowá: Vigil miles vtriusque cantu. Nie da ſie wyſpáć Walecznemu Rycerzowi trąbá: prędko pobudźi/ y przed pobudką bez trąby pianie/ nie doſpi ten ktoremu czuć zá wßytkich przynależy. Nogi żorawie y te wyrażáły około zleconego rycerſtwá czuyną pilność: gdyż piſzą náturaliſtowie o oſtrożnośći żoráwiey/ że kiedy ná ſtánowiſku nocnym ábo w ćiągnieniu pádáią ná paßy/ záwße z nich iednemu przychodźi koleyną odpráwiáć plácową ſtraż/ ktory gdy ſie drudzy wczáſuią / ábo ná paßy bánkietuią/ on ná iedney nodze ſtoiąc trzyma kámień / że gdyby mu przychodźiło záſypiáć/ á twárdy ſen niewczáſem mrużył drzymiące oczy záraz czuynym był/ y ſwoie pilno odpráwował wárte/ obchodząc y vpátruiąc ſchodzącey záſadzki niebeſpieczeńſtwá. Przez głowę śiwym zároſłą włoſem znáczył dawną experyencyą nábytą doświadczeniem woiowániá vmieietność / ktorą poſpolićie nośi śiwy włos/ iáko tá ieſt do Rycerſkiego potrzebna kołá/ y longo vsu podſtárzáłe woienne tráktámentá. Ći tego doznawáią co ſie woyną báwią. Ja ſłyßę iáko Kroleſtwá káżdeg nárzekánie: Væ Regno cuius Rex Puer, że biádá Kroleſtwu gdźie bez doświadczenia młody Krol rządźi/ ták zá iedno nießczęśćie y karánie ſobie káżdey Rzeczypoſpolitey przyczytánie / kiedy Bog miedzy rycerſkim kołem śiwą głową nie zdobi zdrowey rády / y owßem ieſt to Obozowa od Bogá kárá/ iáko ſie groźi przez Prorokà: Auferam à vobis Virum bellatorem & senem, nie mieć śiwym włoſem ozdobionego Rycerſkiego kołá: záczym ſłußnie przyznáć inwencyey Fábiußá/ że barzo dobrze wyráźił pierśćieniem ſwoim / káżdego Rycerſkich Pułkow Wodzá/ kiedy y dźielność / y przy dźielnośći pilność/ przy czuynośći ſtraż/ á przytym wßytkim dawnym Woyſkowym ćwiczeniem nábyte pokázował doświadczenie. Ale iáko nie ſam tylo był w Marſowym rządźie Fábius Hetmánem/ ták też nie onemu tylko ſámemu tákowa ſłużyná pierśćieniu wryta inwencya. Pierśćień ktory trzyma herbowny Jáſtrzębiec J. W. Je° Mośći Páná Woiewody Krákowſkie- Sulianus lib: 5.

kowſkie-

kowſkiego: o iáko godnie w nim podáie do widzenia rycerſkie cnoty. Co ſie tknie odważney dzielnośći/ wyświadczáią te pocztowych koni okazáłe do potrzeby powody/ iáko meżnie oſtrymi wſpierał oſtrogámi do chyżego ſkoku byſtre Turki. O iáko ná tym pierśćieniu Jáſtrzebcowym godne do wyryćia słowá Jeremiaſzá Prorocká: Ecce quaſi nubes aſcendit, & quaſi tempeſtas currus eius velociores Aquilis, Equi illius, Væ nobis quoniã vaſtati ſumus. Doznáły ogniſtych iego iáko ná obłokách piorunowych grzmotow/ częſte od trzydźieſtu kilku lat nieprzyiaćielſkie vtarczki/ kiedy przy Márgrábſkich ſwoich Orłách obrotnieyſze w hárcu/ biegleyſze w ſkoczeniu miał poczty/ niż ná wyśćig lotnieyſze ſkrzydłá Orzeł. A o czuynośći w Obozách co mowić mam? Ty ſámá waleczna iego Kompánia przyznaſz / iáko ſam plácowe obieżdżáiąc ſtraże/ w hártownym páncerzu chłodne przeieżdżał nocy w tákowych kárácenách nie wczáſuiąc máło co odpoczynny ſen. O iáko zá obecnośćią y ſtrażą iego w Obozách beſpiecznie miłá Oyczyzná mogłá w domách záſypiáć w pokoiu/ mogły Krolewſkie ſwobodne głowy mowić one z Alexándrem Wielkim słowá: Ten iednego czáſu kiedy iuż do ſtáwienia plácu zbliżał ſie nieprzyiaćiel / á práwie ná iego ſkrzydle ſtánął w rozporządzonym ſzyku / ná ten czás ſnem zmorzony po niewczáſowey záſnął fátydze/ ták że ſpiącego nikt nie śmieiąc przebudzáć/ nieprzyiaćielſki hárcem zátrzymywał ochotnik impet: dopiero gdy ocknióny ze ſnu ſie porywa/ ſpytány iáko mogł od nieprzyiaćioł beſpiecznie ſpáć otoczony/ odpowiedźiał: Bene dormiebam, vigilabat enim pro me Antipater. O iáko káżdy Krol może beſpiecznie záſypiáć/ y długim ſie wczáſowáć ſnem/ kiedy ma ták wiernego Wigilántá/ ktory czuyną zá niego odpráwuie ſtraż. Zá pilną ſtrażą mogłá głowá Krolewſka/ głowá Oyczyzny beſpieczną zoſtáwáć/ iákoſz ſwobodnie záſypiálá/ kiedy ták czuynego miáłá w Oboźie Rotmiſtrzá/ J. W Je° M. P. Wladislawa Gonzagę Márgrábie ná Mirowie Myszkowskiego, Woiewode Krákowſkiego/ ktory nieprzyiaćielſkie czátował zamyſły / podieżdne bierał poſłuchy/ niebeſpieczenſtwá vpátrował.

Jákoſz bárzo ná ten czás wyſtáwione ieſt ná ſztych zdrowie Krolewſkie y wſzytkiego Woyſká cáłość / kiedy Wodzow

Ieremiæ 4.

Macrob. l. 2.

iego oſpáły ſen mórzy/ á w niedobudzonym ſpániu niewczás ábo ſzumiąca od piiáńſtwá oſpáłość głowe ciężąca twárdo chyli y przyodziewa. Doznał tákowego niebeſpieczeńſtwá miedzy ták wiele świeckich hiſtoryey w Piſmie ś. Krol Izraelſki Saul / ten zwodząc ná Dawidá zbroyną reke/ záſypia w namiecie ſwoim / vtknąwſzy ſwoie przy głowie włocznią: záſypia Krol/ vſnął też y Hetman iego Abner, á gdy Wodzowie ſpią/ wſzytko też Woyſko vdáło ſie ná wczás. Sam Dawid nie ſpi/ ále ſchodzi wſzytkie ſtraż plácową / vbiega ſpiącego z Abnerem Saulá/ á w właſnym Krolewſkim namiecie máiąc Krolá y zdrowie iego w reku / nie bierze zdrowia/ ále odbiera kopiią/ á ták wſzytek przeſzedſzy Oboz. Venerunt ergo Dauid & Abiſai noctu & inuenerunt Saul iacentem & dormientem in tentorio, & haſtam fixam in terram ad caput eius. Názáiutrz odwagi ſwoiey pokázuie zdobycz mowiąc: Abner vbi eſt haſta Regis. Waleczny Hetmánie á za ták pilnuią zdrowia Krolewſkiego/ ieſteś ludu y Rycerſtwá Izráelſkieğ Wodzem/ á tákże ktory máſz inſzych budzić ſam záſypiaſz: á záſz to nie twoiá powinność będąc we wſzytkim Izráelu ſławnym Mężem pilnowáć Krolá/ ſtrzedz zdrowia Woyſká/ ieśli nie rozumieſz po polſku/ tłumáczeć po łácinie słowá Dawidowe. Numquid non Vir tu es, & quis alius tibi ſimilis in Iſrael! Quare ergo non cuſtodiſti Dominum tuum Regem? O z iáką konfuzyą oſpáły Wodz przyiąć muśiał od Dawidá nágánioną ſtraż/ dla ktorey vbieżáney było w reku Dawidowych zdrowie Krolewſkie. Non Rex ſed Abner de haſta inquiritur. Quia Abner vitam & haſtam Regis debuit cuſtodire, cui ex officio impoſitum erat pro Rege vigilare. 1. Reg. 3. Orig. in 1. Reg.

Nie było nigdy w tákim niebeſpieczeńſtwie zdrowie Krolewſkie/ cáłość Oyczyzny / żeby ią przy pilney ſtráży czuynego Rotmiſtrzá wyść miáłá czatá y podſłuch nieprzyiacielſki/ nigdy kopiia iego nie byłá w nieprzyiacielſkich reku/ ktorey on czuyno ſtrzegł. Mogły ſie Chorągwie iego y Vſárſkie kopiie zwáć záwſze Haſta Regis, bo ná vſługe Krolewſką/ ná iego obrone/ tkwiáły záwſze oſtrymi grotámi tu dźieſz przy boku iego. Záwſze oręże iego było Haſta Regis. Swiadczą ácz ták wiele inſzych potrzeb ále w świeżey pámięći

 Zbáráſ-

Zbáráſka/ y Bereſteczká / Wárßáwſka/ iáko ſam gromádnie Poſpolite Sendomierſkie/ przy ſwoich okrytych Chorągwiách Waleczny Wodz ßczęśliwym ſkrzydłem ná Ordy Tátárſkie y Kozáckie przywodził Pułki. Słußnie ſię mogą názwáć Kopije y Chorągwie iego Hasta Regis, ktorymi nigdy ſię nie popiſował nieprzyiaćiel/ y owßem ſłußnie przyznáć mogę iego kopijey / co Sáwedrá tákowemu przypiſował orężu / kiedy po tákowym drzewcu okręconą winną z gronem máćice kazał ryſowáć/ przydáiac te ſłowá : Fulcrum pacis. Ná tym orężu podporá záwße byłá głowy Krolewſkiey/ ták dálece/ że przyznáć mogę wßytkim iego Chorągwiom y kopijom co Piſmo ś. mowi. Et Saul incumbebat super hastam suam. Nie wcześne przy śmierći łoże do odpoczynku/ ále Rycerzowi przynależyte śmiertelnego ſnu ná krwáwego oręzá czekáć máterácu. Ná kopijách y dźielnośći Męſtwá J. W. Je° M. Páná Woiewody Krákowſkiego ſpoczywáły beſpiecznie głowy Krolewſkie/ oręże iego było cáley Rzeczypoſpolitey/ iáko podporą ták y ſtrażnikiem pokoiu. Fulcrum pacis.

A podbieláłą śiwym włoſem Człowieczą głowę czyli mogę ná Jáſtrzębowym wyryſowáć Pierścieniu / choćbym ia zámilczał/ czynią okrzyk wſpániáłe kołá Rycerſkie/ mowią cáłe Pułki/ cáłe wyznawáią/ oſobliwie Bereſteczki y Wárßáwſki / po kilku kroć ſtem tyśiecy nápełnione Obozy/ że do woienney porády ſtáwienia Woyſká w ßyku nie było ná ten czás lepßey głowy/ nád Jáśnie Wielmożnego Je° M. P. Márgrábie/ ktorą ták dawne woiennych ſpoſobow w rożnych expedycyach / w Cudzoźiemſkich Woyſkách wyuczyło doświadczenie/ że & armis & consilio był pomocnym J. K. Mośći Máieſtatowi/ cáłemu Woyſku pożytecznym Rycerzem/ Rotmiſtrzem/ Wodzem. Z tym ći záwße ſtały ták często wygrawáne/ y z nieprzyiaćielá odnieśione zwyćięſtwá/ że miáły ſtárego doświadczenia Konſiliarzow / Wodzow / od ktorych Pulli Martis, y młodźi incipientes vczyć ſię Woyny in Palæstra Bellonæ powinni/ nie záraz z Męſtwem y z woiennymi o woynie wyieżdżáć tráktatámi ; ná ſtołowym polu ſtáwiáć ſię Rycerzem/ bo to tylko męſtwo Młodźiankowſkich v Herodá rycerzow/ doſyć ſkłánego trupá po ſtołách y páwimentách położywßy/ wyſoko młodym Zołnierzom woienne prowádźić dyſkurſy / nie

vważáiąc/ że to powinność śiwego tylko włosu/ á młodszym przynależy. A boue maiore discat arare minor. Tákiemi tedy Męstwá dźielnościámi ozdobiwszy Pierśćień Jástrzebcowy / káżdy widźi/ że przy tych ná doł obroconych żelescámi drzewcách / przy tym woiennym rynsztunku/ przy Rotmistrzowskim buzdyganie/ słusznie pobożnie zmárłemu J. W. P. Woiewodźie Krákowskiemu wieczney sławy oddáć przynależy memoryał/ ná ktorym mężność krwáwa sobie wyrysowáłá reką/ y sławe y pámiątkę. A że ludzka głowá ná tym Pierściemu znáczy doświadczeniem nábytą zdrową ráde/ ktorą żeście w Marsowym słyszeli kole/ nádstáwuie vchá y w kole Senatorskim/ á tu przy iego wysokiey słusznie przyznáć Senatorskiey godnośći/ że Jáśnie Wielmożny Jego Mość Pan Woiewodá Krákowski był

IASTRZAB ze DZWONKAMI.

DAwnoć wprawdźie Stárożytnego Domu zasługi przywiązáły do spony Jástrzebcowi swoiemu dzwoneczki/ iednák iáki wydáią dźwiek/ nádstaw brzmiącemu głosowi ich vchá/ że głosna od dawnych czásow odbiia się sławá. Przypátruiąc się mądry Sálomon wszytkim ná świecie ludzkim zábáwom/ przyznawa/ że lubo ták wiele zá żywotá ná sławe dźielnymi prácuią odwagámi/ iednák śmierć śćiera wszytkie ich drog tory gubiąc y zásypuiąc śmiertelnym prochem wszytek trop torowáneḡ życiem gośćincá; ták że iákim sposobem tą do wieczności przeszli z świátá drogą/ żadneḡ potomnym czásom nie zostáwuią śládu/ po ktorymby poślákowáć męstwo/ doyść świátowey sławy/ nápáść mogli ná trop nieśmiertelney pámięći. Ták mowi o wszytkich genericè splendorách. Transierunt omnia illa tanquam vmbra & tanquam nuntius præcurrens, & tanquam nauis quæ pertransijt fluctuantem aquam, cuius cum præterierit non est vestigium inuenire. Niechże inszych choć w teletách świetnych przechodźi pámiątká iáko cień/ niech się po wodźie wirowátych zákretow Morskich w łodźiách ábo okretách do ostátniego przewożą portu/ prześćia ich nieuznány zálewáią przerżniete wody gośćiniec. Ja kiedy słyszę dálsze mędrcá słowá. Aut quasi auis quæ transuolat in aere, cuius nullum inuenitur argumen- Sapien. 5

cum itineris, ſed tantum ſonitus alarum verberans leuem ventum. Przyznam Jáſtrzębowi J. W. Fámiliey Jch MM. PP. MYSZKOWSKICH, że lubo ten Jáſtrzębiec wſtawił podkową ſwoią vbite wieczney ſławy tropy/ Márßáłkowſkie láſki/ Hetmáńſkie buláwy/ te mu vmurowáły ßerokie w pámięci ludzkiey przeſćie/ iednák doſyć ná tym/ kiedy przy ſławy bitym gośćińcu zoſtał dźwięk dzwonkow ſkrzydláſtego Jáſtrzębá. Sed tantum ſonitus alarum. Latáiący po wyſokim powietrzu Jáſtrząb/ dzwoni głośnym dzwoneczkow ſwoich dźwiękiem.

Stározakonnym Kápłanom ozdobną dawáiąc y godnośći ich
Exodi 28. należytą Boſką ręką ßáte Purpurową rożnym one ſporządźiwßy ſtroiem/ dolnym á ſkráynym ßáty oney brzegom kazał Bog poprzyßywáć Jábłká málogronatowe/ miedzy niemi do świetney Purpury złote przyßywáć Dzwoneczki mowiąc: Deorſum verò ad pedes tunicæ per circuitum quaſi mala punica facies ex hyacintho & purpura & coco bis tincto mixtis in medio tintinabulis, ita vt tintinabulum ſit aureum & malum punicum, rurſumque tintinabulum aliud aureum Exod: 28. Piękny ſtroy ále y głośny dźwięk dzwoneczkámi do purpury przyßytymi brzmieć Kápłáńſkiey godnośći / ták że ſię tey ozdobie ſam dźiwuie Eccleſiaſtes. Et cinxit eum tintinabulis aureis plurimis in gyrum, dare ſonitum in inceſſu ſuo auditum facere ſonitũ in templo in memoriam filijs gentis ſuæ. To wdźięczny dzwoneczkow głos brzmieć wieczną pámiątką ſynow narodu ſwoiego.

Tákowe dzwoneczki wprzod w Kápłáńſkiey Jáſtrzębcowi ſwoiemu przyßyłá godność Biſkupia / kiedy PIOTR MYSZKOWSKI będąc Biſkupem Krákowſkim in inceſſu ſuo głośną pobożnośći ſławą Jáſtrzębiowſkiemi dzwoneczkámi do tego czáſu rozlegáiącą ſię wybija pámiątkę. Jn memoriam filijs gentis ſuæ, pámiętáć będą bogáte iego fundácye Kośćioły / brzmią wielkie cnoty Wielkiego Biſkupá y Senatorá / y w poſtronnych vßách / ktore zoſtáwił ná ozdobę Domu ſwoiego ſławę náſtępuiących Synowcow. In memoriam filijs gentis ſuæ. Wdźięczny głos Senatorſkiey Biſkupiey godnośći miedzy koronnym iábłká znákiem. A przy świeckiey Purpurze godnośći Senatorſkiey / iáki dźwięk

Já-

ſtrzebca ſwoiego dzwoneczkow zoſtáwił Jáśnie Wielmożny Jego Mość Pan Woiewodá Krákowſki.

Chcąc zdrowe rády mądre y życzliwe w Rzeczypoſp: Senatorá wyrázić Sáwedrá/ iáko głos ie ma brzmieć w mądrych wotách/ y iáka wnetrzna intencya wybija ſercem w iego brzmiące vſtá/ wyſtáwiał Dzwon z tymi słowy. Ex pulſu noſcitur. Znáć po głośie dzwon/ ieżeli zádzìernym ſzczekości głoſem ſtłuczony ex pulſu noſcitur. Chce Rzeczpoſpolita y Senatorſkie Izby z pozwolonego Senatorſkiego głoſu łátwo poznáć iákie prywaty vderzáią w ten dzwon/ czyli powrozem nie rozkretney ligi przyćiągáią ſerce/ czyli korrupcyámi y reſpektámi gwałtem przytrácáią/ czyli ſam rozkołyſány dobrowolnie dzwoni. Głos ludzki / mowá ludzka/ ieſt zewnetrznych proba zamyſłow. Loquere vt te videam mowił Socrates, y iáko iezyk brzmi/ ták też vmyſł dzwoni/ lingua eſt mentis tuba. Choć ſie kto y przyśiegą ofiáruie/ á potym ſie właſnego odprzyśiega Páná iáko Piotrá po mowie poznáć. Loquella tua manifeſtum te facit. A ieżeli gdźie y w ktorey Rzeczypoſpolitey tedy ná tey Dzwonicy Polſkich głoſow doſtátkiem Dzwonkow/ ktore prywatą ſwoią máło co wybijáią y ná gwałt goráiącey milczą Oyczyzny. Vſpią y głośne dzwonki pełne y ochotne ná bánkietách kieliſzki/ á choćiaż drugi iuż dobrze brzmieć y głoſem dzwonić obiecuie/ ledá grzegotká iáko ná Wielki Piątek głośny vciſzy dzwonek/ że przy mece y śmierci Oyczyzny gdźieby należáło dzwonić/ cichy głos iáko iuż leżący w grobie záſtánowiony milczy. Zkąd te Wáſze podczás do mowienia głośne dzwonki/ podobne ſą do iedneg w Polſzcze niezgrábne Młodźiáná/ z ktorę gdy w kommendy dla poſtánowienia właſny iáchał Oćiec/ w ſzpetnym zwyczáiu gebe vſtáwicznie otwieráiącego nápominał ſyná/ roſkázuiąc czeſto ná śiebie pogladáć/ á gdy w ſzábeltás / abo iáko ná ten czás było w kálets vderzał reką/ ſyn też śćiſkał wárgi y záwierał gebe. Ták y otworzonym gebom ná głośne bywa Wotá/ iuż ma dzwonić/ podczás iuż go rozchwieroca/ áż kiedy miáſto ſercá vderza kálet ą we Dzwon/ áż głośne Wotá / dla nieſzczeſnych prywat z ſwoim dzwonem nieme. A choć też podczás przemowią. Ex pulſu noſcitur, znáć zamyſły/ zrozumieć intencyą/ że głos ich bárziey nieprzyiaćielá zwoiuie Máchiáwelſkimi słowámi/ niżli ſerce wybiia miłość

Saned: lib. Simb. Chr. Polit.

Socrates.

łość Oyczyzny. O Jáſtrzebiowſkich Dzwonkách J. W. Je° M.
P. Woiewody Krákowſkie° przyzna ogłoßona Koroná/ że te wy-
dawáły vprzeyme Wotá/ życzliwe ſentencye/ ßczere zdánia / głos
iego w Senáćie wyświadczał / że był życzliwym Senatorem/ mi-
łuiącym Oyczyzny Synem/ ták brzmiał/ iáko ná ſercu dobrze my-
ślił. Nie przyderżał prywatny reſpekt do głoſu ſercá/ znáć go by-
ło po mądrych rádách ktorymi brzmiał/ znáć po ſpráwiedliwych
ſentencyách/ kiedy przydzwaniano do Dekretow ná Trybunałách/
Kommiſsyách Rádomſkich/ Lwowſkich/ ktore on ták często by-
wáiąc Márßáłkiem dekretował / że nikt nie kazał vmárłey dzwo-
nić ſpráwiedliwośći. Záczym záwße Ex pulſu noſcitur, głośny
ná wßytek świát dźwiek dzwonká Jáſtrzebiowſkie° J. W. Je° M.
P. Woiewody Krákowſkieg / miedzy Jábłkiem Koronnym przy
Purpurze Senatorſkiey Jáſtrzebiowi przywiązány dzwonek/ gło-
śny był w vßách Krolewſkich/ ktore° ácz záwße rad ſłuchał Má-
ieſtat Krolewſki/ ále ná ten czás o iáko doznał tego życzliwego
dzwonká głoſu/ y zdrowey rády/ kiedy przy Jábłku zátoczonego
Kroleſtwá áż zá gránice Slaſkie nieodſtepował przyßyty miedzy
Ferrus lib. 2. Simb. Jábłkiem dzwoneczek. Henrykus Wtory Krol Angielſki chcąc
pokazáć/ iáko z wielką y krwáwą prácą doſtał Jábłká Koronneg/
ábo ſámey Krolewſkiey Korony/ kazał málowáć iábłko málogro-
nowáte/ ktore náturá ná kßtałt Korony przyozdobiłá ná wierz-
chu z tymi ſłowy. Poſt tot diſcrimina rerum. Kiedy pytam in-
wencyey iego przyczyny / znáyduie że to iábłko ieſt krwáwymi v-
pſtrzone kroplámi / czerwoną pſtroćizną krwáwe wydawáiąc od-
miány. Dobrze Malum Punicum wyraża Krolewſkie złote iábłko/
nie raz ſie zápoćić/ nie raz krwią nie ieden oblać muśiał Henrykus
niż ſie mu złote Kroleſtwá doſtáło Jábłko. A ieśli kiedy tedy te-
ráznieyßymi nieprzyiaćielſkimi irrupcyámi Jábłko Koronne krwá-
wymi vpſtrzone kroplámi/ á práwie wśiąkniona zczerwieniáło fár-
bą / we krwi nie raz zátopione vfárbowáłá ie rebellia Kozácka/ v-
pſtrzyłá złość Szwedzka/ y rożnych nieprzyiaćioł reká práwie w
krwáwych poprzecináłá ránách/ dźieląc ſie práwie rozćiętym Ko-
rony Jábłkiem. Wßytkie częśći iego iuż okrućieńſtwo Moſkiew-
ſkie/ iuż Tyráńſtwo Wegierſkie moczyłá odćiete częśći w ſtrumie-
niách płynącey krwie. Jednák ießcze poſt tot diſcrimina rerum
poto-

potoczyłá ręká Boſka ná mieyſce ſwoie Jábłko Koronne / do ktoręgo ſię icko do Jowiſzowego nie kto pięknieyſzy ále kto mocnieyſzy vwodził chćiwośćią. Fortior accipiet, wydárłá znowu ręká Boſka z ręku nieprzyiaćielſkich/ y iuż ſkrwáwione ſzcżeśliwiey do ſwoiey przychodźi pięknośći/ ále nie przez co inſzego tylko że mu nie ná śmierć dzwoniły/ ále ná zdrowie życżliwe rádźiły dzwoneczki Jáſtrzębiowe. Vbi conſilium ibi ſalus.

Potoczyło ſię to Jábłko niepozornie pod Zbárázem/nie odpádły od niego dzwoneczki/ wſzędy przy káżdey choć niebeſpieczney expedycyey/ iákoby do purpury po Stározakonnu przyſzyte przy Máieſtáćie Krolewſkim brzmiáły. Możeſz poznáć w iábłku ſwoim zgubiona Korono. Ex pulſu noſcitur głos tęg Jáſtrzębie° dzwoneczká/ kiedy naypierwey ná Konfederácyą y ná gwałt w Obozie Szwedzkim zádzwonił/ iego to głowá/ ięg rádá ſpráwiłá/ że chorągwie ſwoie tám zoſtáiące ſpráktykował/ ſpoſoby podał/ iáko ſię do vpadáiącey náwroćić Oyczyzny/ przećiwko nieprzyiaćielowi obroćić ſzáble ſwoie. Obaczyli ſię zá iego perſwázyą / y inśi przy Szwedách ádherenći/ y potáiemnie ſłucháiąc iego głoſu/ rády ſię trzymáiąc/ zábładźiwſzy/ ręką práwie iego/ y do Krolá y do Oyczyzny tráfili. Sámey to głowie przyznáć tęg głośnego dzwoneczká. Ex pulſu noſcitur, ktory nie odſtępuie iákoby przyſzyty do Máieſtatu Krolewſkiego ánimował / rádził/ y ſzcżeśliwie z tym Jábłkiem cáłośći Krolewſkiey do Oyczyzny powroćił. O godna wieczney pámięći głośna ſławo/ ktora brzmieć będźieſz v ſponek ſwoiego przywiązána Jáſtrzębcá; In memoriam filijs gentis ſuæ.

Widźiałem málowánego Jáſtrzębiá/ ktory Dzwoneczki od ſpony ſwoiey oddźieráiąc/ miał nád ſobą nápiſáne Lemma. Fama nocet. Ktoś znáczny w Oſobie tego Jáſtrzębcá pokazał/ że kiedy Jáſtrząb zleći z ręki Páńſkiey/ chce gdźie mu ſię podoba wolno buiáć/ że mu one głośne ſzkodzą dzwoneczki/ te vſłyſzawſzy záſtáwia nan Myśliwiec śidłá/ y przed nim kryie ſię ogłoſzone ptáſtwo/ że trudno ták dzwoneczkámi brzmiący może mieć Jáſtrząb pożywienie/ Fama nocet, głos wſzędy ſzkodliwy złym iego zamyſłom. Czyli máło tákowych dzwonkow/ przy rożnych powiązáło ſię było Konſiliárzách/ ktorym Fama nocet, to ſzkodźić wieczney będźie pámięći/ że głoſow ſwoich wotámi/ nie życżliwie konáiące dzwonili

Fulgoſius lib. 3.

nili Oyczyznie. Wielu Senatorow / Urzedników / Koronnych Synow Oyczyzny wydal glos / iáko Máchiáwelskimi rádámi y zamyslámi brzmieli y dzwonili. A iáko onym szkodzi szczekocący glos / ták w tobie gorny Jástrzebie wydzwoniwáć bedzie wieczney sławy nieustáły dźwiek / że Cnotá Márgrábská / zacność Jástrzebia / wierność Senatorska / ináczey brzmieć swoiemi nie vmiálá Dzwoneczkámi / tylko in memoriam filijs gentis suæ, ná niewypowiedziáną pámieci y sławy Domu swoiego chwale / ktorą wieczną odnośić bedzie z wiernych zasług swoich Jáśnie Wielmożna Fámilia. A nie iest to rzecz niepodobna / żeby herbowny Jástrzebiec J. W. J. M. P. Woiewody Krákowskiego potomnym czásom nie miał wieczney iego ogłośić sławy. Ták záchecał Ecclesiastes podobno przy herbownym Jástrzebcu szczerze mowiacego Senatorá / kiedy te są iego słowá. Quia & aues cæli portabunt vocem tuam, & qui habet pennas, annuntiabit sententiam. Nie dármo odważne czyniß w Oyczyznie vsługi Zyczliwy Senatorze / krwáwe dla Oyczyzny zástáwione Rycerskie pierśi / hoynie łożone ná woienne expedicye koszty / y powietrzne ptástwo roznośić bedzie wszytkiemu świátu swoimi głosámi. Aues cæli portabunt vocẽ tuam. A ktogokolwiek nápierzone noszą w gornym locie skrzydłá / opowiedáć bedzie sentencyą twoie. Et qui habet pennas annuntiabit sententiam. A ieżeli iákiemu inszemu / tedy herbownemu Jástrzebcowi J. W. Je^o M. P. Woiewody Krákowskiego tá przynależy powinność / roznośić po świećie przywiązáną do skrzydeł sławe. On życzliwe sentencye / zdrowe rády / szczere wotá / poki tylko stáwáć mu bedzie skrzydeł opowiedáć bedzie zádumiáłey Posteritati, w tákowych okázyách niezmienny iáko ná mrożie głośnych dzwoneczkow dźwiek. Herbowny Jástrzebiec głośnymi dzwoneczkámi bedzie wydzwaniał glos wieczney sławy.

Eccles, 5.

Nie inszą tedy zásłużonemu / y rádą Senatorowi / y woienną dzielnośćią Rotmistrzowi / dáie wdzieczna Oyczyzná nagrode / tylko v spon Jástrzebowych głośnymi dzwoneczkámi brzmiącą sławe. Patricius Xiąże Weneckie zá pomocne pośiłki od Cesárzá Greckiego Bázylego przećiwko Sáracenom z powinney wdźiecznośći ofiárował w podárunku dwánaśćie wielkich Dzwonow / ktorych snádź przedtym nie widáć było we wszytkiey Grecyey / tym naywie-

Solimanus lib. 3.

cey

cey respektem y vmysłem/żeby wdźięczność ieᵒ w głośnych brzmiá-łá Dzwonách. Záte pośiłki/ ktorych rádą/ pomocą/ dodawał J. W. J. M. P. Woiewodá Krákowski/ przećiwko rożnym nieprzy-iaćiołom/ nie może przy tey wydzwaniáney dáć inszey Oyczyzná znácznieyszey nagrody/ iáko dzwonkámi Jástrzebiowskimi głośną przy ćięszkim wzdychániu wspominaiac sławę/ zá one obleżoneg̊ y od kilku kroć stu tyśiecy Woyská Kozáckiego meżnie obronioneg̊ Zamośćia defensyą/ zá one vspokoioną w pierwszym zárzewiu Konfederácyą Batowską: ktorą on zá częstymi á gorącymi Jego Krolewskiey Mośći instáncyámi/ swoiemi przytłumił sposobámi/ rozrywáiac ná złe zánieśione konspirácye/nie kontentowáne towá-rzystwo/ iednych pod swoie záciągáiąc znáki/ drugich z własney szkátuły leguiąc/ godzien przydátku do Jástrzebiowych spon gło-śnych dzwonkow zá ták niewyliczone w Oyczyznie zasługi/ niech odbiera w wieczney prezenćie głośne dzwony sławą ieg̊ brzmiące/ ktore do spon obćiążoneg̊ tákowymi sławy wydzwonnymi sygnat-kámi/ przywiezuiąc dzwoneczki bystrego Jástrzebiá tego niż ná rozgłoszenie po wszytkim puszczę świećie.

IASTRZAB KAPTVROWATY.

NJe nowiná to iáko ludźiom bystre káptutowáć Ptástwo/ ták też y Bogu iásne oczy ludzkie ćiemnymi pokrywáć mgłámi. Vmie reká Boska y nayiáśnieyszych tytułow splendory záciągáć kápturem/ á ktorych nie dawno sławá po świetnych w Mestwie błyskáłá śie tarczách. Refulsit Sol super Clypeos. wszy-tkie ozdobe śmiertelnymi gáśić vmbrámi. Ná to y wspániáłych przychodzą bystrowidzow oczy/ że muszą záślepione zostáwáć w oćmie teskliwey ćiemnośći. Ná to y ludzka świátu przyświetna przychodźi iásność/ że zá mrok západa śmiertelny. Tákowym był przy herbownym Jástrzebcu J. W. J. M. P. WLADISLAW GONZAGA Márgrábiá ná Mirowie MYSZKOWSKI Woiewodá Krá-kowski. Cokolwiek wysokie vrodzenie splendoru/ Pánskie wycho-wánie przy dowćipnym rozumie y miedzy Cudzymi w rożnych Krolestwách y Ziemiách bywániu/ w wielu vmiećietnośći iezy-kách przyniosło ozdoby. Cokolwiek madre y życzliwe w Senaćie Wotá pochwały/ woienne krwáwe zasługi iásnośći/ w iákiekol-

wiek piorká Fortuná/ Cnotá/ dostátki/ świetno tego przysttoiły Jástrząbá/ ten ták w widzeniu bystry/ w sławie gorolotny/ w śi- łách y dostátku ozdobny Jástrząb/ wdźięczne oczy mruży/ pokryty od śmierći káptutem. Nobis cum ſemel occidit breuis lux, non eſt perpetuo vna dormienda. O iáki żal pátrzyć ná tákową Já- strzebcá odmiáne. Wielkie zádumienie vczyniłá niekiedy Jeremia- szowi podobna Methamorphoſis. Obaczył iedyne Syonu kochá- nia tákową záćiągnione ćiemnośći zasłoną/ obaczył pod sámo nie- bo podnieśioną ná źiemie zrzuconą zacność/ áż ná tákowy spadek

Thren. 2. y záćmienie żáłosnym nárzeka threnem. Quomodo obtexit cali- gine in furore ſuo Dominus Filiam Syon, proiecit de cælo in terram inclytam Iſrael: ták iáſne żyćie y świetne godnośći ty- tuły/ iuż powlekłá ćiemnośći káptutem/ á pod niebo wybiiáiącego śie sławą/ śmierć o źiemię roztrąćiłá Jástrząbá. O iáko nie pozor- ny tákiemu Ptakowi káptur. Widzę ia że śię ták ssłáło z Jáśnie W. Je° M. P. Woiewodą Krákowskim/ iáko w podobnym rázie nárzekáiąc powiáda o Xiążęćiu iednym Ezechiel. In tranſmi- grationem in captiuitatem ibunt & Dux qui eſt in medio e-

Ezech. 7. ius, facies eius operietur, vt non videat oculis terram, & ex- tendam rete meum ſuper eum & capietur in ſagena mea. Tá- kowec śmierć zwykłá czynić y z naygodnieyszymi przemiány/ zá- stáwia śidłá swoie ná gorne Ptástwo/ y rośćiąga szerokie śieći/ á kiedy w nie zálápi ozdobne Xiążetá/ świetne Márgrábie/ Jáśnie Wielmożne Senatory/ Facies eius operietur vt non videat ter- ram, pokrywa czarną pokłádu żáłosną świetne vrodą twarzy/ że własney nie obaczą źiemie/ á zátym kiedy ich ták okrywa ćiemno- śćiámi/ iáko iákim bystrym Jástrzebom/ záćiąga ná oczy niewidne káptutki. A coż zá káptur reká Boska włożyłá ná oczy J. W. J. M. P. Woiewode Krákowskiego. Kaptur ile Zakonny iest v lu- dźi znákiem pobożnośći/ pod ktorym wszytek gáśnie świátowy splendor/ á cnot ozdobá świeći/ ten iáko znáczy ták y pokrywa wszytkie dobre spráwy. Skrzydlástych Ewángelistow opisuiąc Ezechiel że skrzydłámi swoiemi pokrywáli ćiáłá swoie. Duabus alis tegebant corpora ſua, to z pierza zákryćie/ pod skrzydłámi swoimi pokrywáli y rece. Similitudo manus hominis ſubtus pennas eorum. Wszytkie cnoty y pobożne spráwy J. W. Jego

Mośći

Mości Paná Woiewody Krákowskiego subtus pennas, teká ieg bogim łáskáwa záwße od prozney chwały pod zákryciem. Nesciat dextra quid faciat sinistra. A podobno tákby kto o świátowych ludziách á zwłaßcza wielkich Pánách rozumiał/ że lubo te świetne po wierzchu zdobią złotem mienione iedwabie/ że znáć Ptaká po pierzu/ że tu świátowa tylo áppárencya/ wßytek bez cnoty pokázuie splendor/ á dußá przed Bogiem w záslugi odárta/ iedney ná pokrycie nie ma siermiegi. Ja teraz ab experientia przyznam. Tecta velut folio palmitis vua iacet, iáko ßeroki pokrywa grono winne listek/ ták w Pánskim stroin y bogátey bárwie/ często chodzi poboznośc pod Axámitámi y Teletámi/ przykra kole włośiennicá. Vmiał y pobożnie zmárły Jeg M. P. Woiewodá Krákowski pokrywáć iáko káptutem wielkie cnoty swoie/ á ktorych też trudno było zátáić/ te sáma dobra czynił intencya. Swiádkiem są krwáwe á częste w lepßym zdrowiu dyscypliny/ że będąc iuż y Senatorem/ kápturowátym pokazał się Jástrząbem/ kiedy przez wßytkie Wielkiego Postu Piątki/ á osobliwie w dzień Wielgopiątkowy kápturował pokutę y mortifikácyą swoie w Bráckich kápách/ obchodząc groby bosymi nogámi/ krzyżem leżąc/ discipliny Syniąc/ práwie kápturowáty Jástrząb náśládował dla zbáwienia swoiego cierpiącego Chrystusá/ ktoremu tákże złośliwa ręká zásłániálá oczy/ záwiezuiąc śliczne widzenia Słońce/ Velauerunt faciem eius. A iezeli Zákonnemu kápturowi/ Szkáplerzowi nabożeństwo/ posty/ mortyfikácye przynależą/ á ktoby wyliczył iáko przy Szkáplerzách swoich práwie z Zakoniał J. W. J. M. P. Woiewodá. Codzienne długie y zwyczáyne pacierze/ nabożne modlitwy wyświádczáią/ práwie vstáwicznym vżywániem y łzámi/ że rzekę zgniłe do modlitw ksiąßki. Posty/ Wigilie/ osobliwie do Przeczystey Pánny vroczystośći gorące do niey nabożeństwo pod iey Szkáplerzem/ więcey go niż Zakonnikiem oświadczáło/ że się muśiał káżdy z nabożeństwá iego budowáć/ á choc y Zakonnik záwstydzić. Do tákowych cnot/ miłośierdzia/ łáskáwośći/ cierpliwośći/ w długich á vstáwicznych chorobách/ w częstych á osobliwie ná káżde świetá Náświętßey Pánny Spowiedziách/ nabożnych kommuniách/ przynależał ná ozdobę tákowych świetnych cnot káptur. Ztąd ci nie bez táiemnice po śmierci ciáło swoie w

Káptu-

Kápuciáńſkim ieſzcze przed kilką lat vczynionym teſtámentem ka⸗
zał pochowáć Hábicie/ áby pokazał/ iáko pod kápturem Zakonnym/
práwie Zakonne były iego Cnoty y pobożność. Więc ieśli przypo⸗
mnię dożywotnią Spowiedź/ iuż ſię ná śmierć gotuiącego prá⸗
wie iáko pod kápturem duchowne Sądy/ kiedy mnie kápturo⸗
wemu Zakonnikowi podał do Sákrámentowey Pokuty dożywo⸗
tnie ſpráwy/ pod káptur poddáiąc ſumnienie y cáłego życia ſwoie°
iuż pokutą y doſyć vczynieniem y Spowiedźią rozgrzeſzone niedo⸗
ſkonáłośći. O ktoby ná ten czás widźiał/ czego Bog świádek/ á
ſumnienie moie/ z iákimi ſerdecznymi łzámi. Recogitabo tibi om
nes annos meos in amaritudine animæ meæ, wſzytkie życia
ſwoiego przetrząſał ſpráwy/ ták długo boiáźliwym ſkrupułem trá⸗
ktuiąc iedne máterye grzechu áż doſtáteczne miał ná ſumnieniu
vſpokoienie. Przyznáć mogę temu Iáſtrzebcowi/ że iáko ſię z
ſpraw ſwoich y grzechowych wypierzał defektow/ták w ozdobniey⸗
Levit. 2. ſze przed Bogiem poroſł piorecżká. Roſkázuiąc w práwie ſwoim
Bog Wſzechmogący z rożnych czynić Ofiáry Ptakow/ nie prze⸗
pomniał też y pierzá. Plumas proijcietis propè altare ad Orientalem plagam, & adolebitis ſuper altare igne ſuperpoſito, holocauſtum eſt oblatio ſuauiſſimi odoris Domino. Azaſz y
ten Iáſtrząb nie rzucał Pierza ſwoiego propè Altare częſtymi ſpo⸗
wiedźiámi wyrywaiąc grzechem puſzczáiące ſię ſypki/ propè Altare, ſam częſto z nabożeńſtwem przyſtepuiąc do Ołtarzá Páńſkieg°.
Azaſz ſerdeczney ſkruchy ogień y miłośći Boſkiey y bliźniego nie
zápalał piorek iego Igne ſuperpoſito, ná ktorym przy Iáſtrze⸗
biowſkiey gorącośći/ práwie iáko Phænix ná wonnym z drzewek
gorzał ſtośiku. Rożne y bogáte Wotá/ Appáraty/ Adolebitis
ſuper Altare, wſzytko ná Ołtarzu Boſkim pokłádał igne ſuperpoſito. Doznałoby wiecznego áffektu y gorące° przećiwko Mátce Boſkiey oświádczeniá Obrázowi Cudownemu w Máietnośći
ſwoiey dźiedźiczney w Xiężu/ ktorey ozdobną ſporządzał z bogá⸗
tego ćioſu y Mármuru Káplice/ piorká intencyey ſwoiey pokłá⸗
dáiąc przed tym Obrázem gorącym áffektem: ále że przygáśiłá
śmierć iego gorące zamyſły/ woienne niepokoie przeſzkodźiły po⸗
bożney pracy/ tym ktorym to teſtámentem włożył/ iáko niekiedy
Veſtalibus wznieconę° ogniá pilnowáć/ pomnieć ná obowiązáną

iego

iego potrzebá intencya/ przywodząc do skutku záczęte zamysły. Já o tym wznieconym miłości iego y nabożeństwá ku Mátce Boskiey áffekcie słusznie położyć mogę Symbolum ábo Ołtarz Luciniæ Iunonis, ktory y deszczowymi pluskotámi/ y wietrznymi wichrámi/ choć tylko pod niebem zostawał bez przykryćia/ áni przygászony/ áni rozdmuchniony nie zostawał/ ták swoie podobną w tym ogniu wzniećił Kárdynał Farnesius gorącość/ przydáiąc Lemma: Flatus irritus omnis. Ták lubo śmierć wyielá z mocy J. W. J. M. P. Woiewodźie Krákowskiemu dobrych zamysłow kończenie/ iednák nie zádmuchnelá áffektu ogniá/ ktory y w sámey dobrey woli wiecznie przed Bogiem świeći/ Adolebitis super Altare igne superposito. Pobożne y bogáte legatá ázasz y to nie są Piorká z tegż Jástrzebá/ Super Altare, kiedy do Czterech Klasztorow po dwá tyśiącá odliczyć nákazał/ wszytko ten ogień serdecznego ku Bogu áffektu podniecał pod piorkámi iego płomienie/ żeby mogł bydź holocaustum suauissimi odoris Domino. A ponieważ ták kápturowáty pierzył sie Jástrzebiec / nadźieią że w ozdobnieysze porosł przed Bogiem piorká. Job ćierpliwy zádáiąc sam sobie questią/ pyta. Numquid per sapientiam suam plumescit Accipiter, expandit alas suas ad austrum. Jástrząb wypierzony/ żeby w insze porosł piorká/ rozćiąga skrzydłá swoie ná wiátr południowy/ przyczyná że wiátr południowy według Filozofow iest humidus & calidus, ćiepły y wilgotny/ ktory skrzydłom Jástrzebowym y wilgotnośćią y ćiepłem/ do wypuszczenia nowych iest pomocnym piorek. Wypierzony nász Jástrząb w ktorą stronę swoie obroćił skrzydłá. Expandit alas suas ad austrum. Miał tę mądrość/ tego sie ná świećie zá żywotá náuczył/ że wiedźiał kedy w godźinę śmierći swoie obroćić skrzydłá. Per sapientiam suam plumescit Accipiter. Wiedźiał że Deus ab austro veniet, przy ostátniey godźinie ná strászliwy sąd spráwiedliwy przychodźi Sędźia od południá/ tám też ad austrum spodźiewáiąc sie chłodnego y łáskáwego wiátru/ wyćiągnął skrzydłá swoie. O iáko lubo záwsze Tota die expandi manus meas ad te z Dawidem/ ále w ostátni dźień żyćia swoiego cáły czás skruszone serce/ pobożne intencye/ zálane podnośił łzámi oczy ku spráwiedliwemu Sędźiemu/ y ták go w łzách serdecznych / w skrusze y pokućie ad

Cardinal. Farnes. Tipot. l. 2.

Iob. 8.

F Alta-

Altare po Spowiedzi/ po Kommuniey/ przy ostátnim Extremæ vnctionis przyieciu/ w dobrey dispozicyey/ rozgniewánych przeiednániu/ domowych rozporządzeniu/ Przyiaciol pożegnániu/ zástal spráwiedliwy Sedzia. Tota die expandi manus meas ad te. Nádzieiá tedy że doznal milościwego Sedziego / kiedy ten madry Jástrząb ad austrum zkąd spráwiedliwy przychodzi ná sądy Sedzia/ skruszone serce oczy obrócil zápláłáne. Pewienem tego/ że y ty niebieska Oblubienico przyczyna swoią obrócilás też láskáwy Syná swoiego fawoniuß ná duße iego. Veni auster & persla hortum meum, & fluent aromata eius, áby ten ogrod twoy/ w ktorymes nabożne zbierálá Rożánce/ y inßymi tobie przyiemnymi kwitnacy kwiatkámi / wyćiśnione toczyl ná vleczenie zránioney duße iáko ná Sámárytaná oleyki. Et fluent aromata eius. Zyczemy y spodziewamy sie tego/ że iáko w cichym wietrzyku przedtym Bog spráwy swoie odpráwial z Moyżeßem / że in sybillo lenis auræ z Jáśnie W. J. M. P. Woiewodą Krákowskim/ lástáwy z pokutuiącym obßedl sie Sedzia.

Cantic. 12.

A przeto moge konkludowáć Assument pennas & volabunt, wziąwßy odpußczenia y láski skrzydlá pobożny Jástrzebiec/ pokryty kápturowátą sentencyą przy zácmionych y w slup stáwionych oczách/ w gorne odlećial kráie. A ták z żáłośćią przychodziemy Kápucyáńskiem kápturem pokryć w zmárlym ćiele Zakonne cnoty/ y one nád nim Psalterzowáć z Ezechielem slowá. In humeris portaberis, in caligine effereris, faciem tuam velabis, & non videbis terram. Już teraz wysoko noßony Jástrząbie gorną latáiący slawą / wynoßą ćie ná ludzkich rámionách śmiertelne máry. In humeris portaberis. Już ćiemna śmierć dálá ná oczy twoie zaslone / Et in caligine effereris. Grubym páklákiem y czarną żáłobą obijáć śmiertelnośći łoże. Et in tenebris straui lectulum meum, iuż ozdobną twarz twoie y wdzięczne oczy przychodzi czarnym záslonić Velum. Faciem tuam velabis, á iuż więcey Pálacow swoich/ Posseßyey swoiey/ dzierżaw twoich y ziemie nie obaczyß. Et non videbis terram, iednym slowem / iużes zostal bystry Jástrząbie kápturowátym. Jednák nie dlugo tá zaslona ćmić będzie oczy twoie/ wiem ia że śmierć y meká Chrystusowá ktorąś ty gorzko w skrußonym rozmyślal sercu; zedrze ćie-

Ezech. 7.

mne

mne z oczu twoich Velum, y kiedy słyszę że przy niewinney śmierći iego Velum Templi scissum est, ciemności Stározakonnego Kośćiołá/ ktore in vmbra mortis ćmiły w otchłániách oczy tám wtráconych Oycow/ te ćiemnośći przez zásługi śmierći Chrystusowey/ iáko mowi Bernárd ś. zdziera mocna Kośćiołá Chrystusowego ręká: Vi velum Templi scissum est, dáiąc vmieráiącym przezroczyste velum. In lumine tuo videbimus lumen, też zásługi krwáwey męki pokażą świátłość wdzięcznym oczom twoim. W tey imprezie ieden Symbolistá trzymał ná ręce swoiey w kápturku Jástrzabá przydáiąc słowá: Post tenebras spero lucem. Pewienem że po tych ciemnośćiách śmiertelnych prędkoć záświeći Lux æterna, y pod tym zákryćiem Proteges me in velamento alarum tuarum in abscondito tabernaculi tui, do iásnego pod skrzydłámi twoimi záprowádźiß przybytku / do tey iásnośći iużbym puśćił Jástrząbá moiego/ ále augurium trzebá mi wźiąć z Márgrábskich Orłow/ kedy się w Jástrzebcu swoim szczęśliwie obroćił J. W. J. M P. Woiewodá Krákowski. Aczkolwiek Orłowie wielkiego szczęśćia zwykli bywáć prognostykiem/ iednák ná insze mieysce odłożywszy doczesnego powodzenia wrożki / widzę że coś niebieskiego Márgrábscy czterey Orłowie Duszy pobożnie zmárłego J.W. J. M. P. Woiewody Krákowskie° obiecuią. Zkąd mogę to przyznáć tym herbownym Orłom/ co niekiedy widział we śnie Seuerus Cesarz: temu śniło się iákoby od czterech był porwány Orłow/ y prędkim lotem od nich nieśiony do niebá. Wyśnił mu się sen/ bo prędko vmierá/ tego niewiem czyli widźiáni we śnie Orłowie duszę zánieśli do niebá. Zkąd y Poetowie dowćipnie y pobożnie zmyślili/ że Ganimedes ná Orle zálećiał do niebá/ iákoby nie było przystoynieyszego poiázdu y okazálszey ná cáłi wiazd károce / iáko bystrolotnego Orłá skrzydłá. S. Bernár. ser. 15. de Pas. Sabellicus l. 4. Simb. Plin. lib. 3.

Alec nie tylko Orłowie duszę ludzkie mieli odnośić do niebá/ ále sáme dusze w ich się zwykli przemieniáć osoby. Tego byłá rozumieiąca bálwochwálna stárożytność / że przy pogrzebie Platoná tresunkiem po powietrzu wysoko latáiącego obaczywszy Orłá/ dusze Platonowę w postáci Orley do niebá się wzbijáiącą vdáli / y ná grobie iego odlewánego postánowili Orłá Boskiego Platoná duszę tákowym cząc ábrysem. Nie od stąpiłá od tey inwencyey stá-

 rożyt

wozytność Rzymska/ kiedy po śmierći Augustá Cesárzá tákowe w Mennicách swoich bić kazálá pieniądze / z iedney strony wybita byłá okrągła świátá Sphæra, ná drugiey z rozszerzonymi śiedźiał Orzeł skrzydłámi. Czym dawáli znáć że duszá Augustá przelećiawszy niebieskie Sphery/ nád niebem naywyższym vśiadszy spoczywa. Niechce długim dowodem przemieniáć nieśmiertelney dusze ludzkiey w gorolotne° Orlá postáć. Wiem o tym że y Chrześćiánskim duszom przynależą Orle skrzydłá / Assument pennas vt Aquilæ volabunt & non deficient, tego tylo życzę żeby życzliwe przyiáznych áffekty ná swoich iáko Orlich skrzydłách do gornego wzlotu pomogly duszy J. W. J. M. P. Woiewody Krákowskie°.

Pierwszym Orłem niech będą Nayiáśnieysze Máiestaty Krolewskie/ ktore on vniżenie żegnáiąc dźiękuie zá Orlą Orletom swoim pokazáną łáskę. Wielki fawor bywał Orlá Krolewskie° ná skrzydłách swoich podbiiáć do wysokich honorow te Przezacną Fámilią. Tym Orłom Gonzágowskim życzliwiey sie stáwiły Orły Krolewskie/ kiedy Xiążecego Domu swoie w nich wprzod záśádzone poznáły gniazdo/ dobra wrożką że zá tymi Orłámi Márgrábskiemi/ktorych wielkie zasługi y wysokie godnośći tu do Korony wprowádźiły przez ręce nieśmiertelney pámięći J. W. J. M. Páná GONZAGI Márgrábie ná Mirowie MYSZKOWSKIEGO, Márszáłká Koronnego/ złączyć sie miáły Gonzágowskie Orły z Orłem Polskim. Záczym przyznáie tym Krolewskim Orłom co niekiedy w osobie y zwyczáiu Orley wyświadczył poddánym swoim Carolus, kiedy ná skrzydłách swoich młode do gory podnosząc Orletá te słowá przydawał. Meos ad Sydera tollo. Przyznáie á oraz dźiękuie Orłom Máiestatow Wászych J. W. J. M. P. Woiewodá Krákowski / że fáworem ich we trzech Senátorstwách sobie ofiárowánych wysoko ku niebu zálećiał. A oraz o to vprászá y ná też protekcyey skrzydłá pokłáda pozostáłych Orłow Márgrábskich w Wielmożnym Sukcessorze / áby też Orły Márgrábskie Meos ad Sydera tollo, ktorzy záwsze są przy vsłudze/wierze Krolewskiey/ własnymi Páńskiemi Máiestáty Krolewskie nośiły dawnym zwyczáiem skrzydłámi.

Sambaci° lib: 2.

Zegna y ćiebie J. W. M. P. Woiewodźina Krákowska / dźiękuie zá dożywotnią przyiaźń y vsługi/ ktoreś z miłośći swoiey y

wspoł

wſpol ćierpiącey kondolencyey w chorobách ieg nád powinność godnośći oddawálá Małżeńſkiey/ á iáko zá żywotá doznawał przy iáżni/ prośi y ſpodźiewa ſie żeby z nim tákowa prędko nie vmierálá życzliwość. Martianus niżeli zoſtał Ceſárzem/ czáſu iednego záſypiá ſnem zmorzony w polu/ gdźie ná ogniſtym Słońcá vżaliwſzy goreiącego vpaleniu Orlicá/ zlátuie w głowy iego/ á rozćiągnionymi ſkrzydłámi/ ćień nád głową vczyniwſzy ſpiącego Márciana pod onym chłodnikiem gorące Słońcá promieniom nie dopuśćiłá ſzkodliwego vpalu. Godźien tákowey vſługi Martianus, ktory Ceſárzem prędko zoſtawſzy: vmiał herbownemu cześć oddáwáć Ceſárſkiemu Orłowi. Widźiſz J. W. M. P. Woiewodźina Krákowſka we ſnie nieocknioney rychło śmierći záſypiáiące J. W. J. M. P. Woiewodę Krákowſkieg/ pozoſtáiąc w vdźielney godnośći Orłow Márgrábiną/ ktoż wie iezeli ieſzcze ſpráwiedliwośći Boſkiey exekucya w tym śnie gorącym duſze iego nie grzeie vpaleniem. Pokażże ſie życzliwemu Przyiaćielowi/ iáko wſpániáła ták y pobożna Orlicá/ maſz piorká teſtámentem legowáne y doſtátnie ſkrzydłá. Aſſument pennas, vczyńże ćień ochłody przed vpaleniem. Sub vmbra alarum tuarum, ſkrzydłámi ſie twoimi przed Bogiem y obietnicą záſłánia. Słyſzáłáś one ná pożegnániu słowá. Juz weſoło vmieram/ kiedyś te dobrey intencyey do Bogá podnioſła ſkrzydłá/ práwie iáko Pátryárchá Jákob/ ktoremu gdy powiedźiano że Jozef żyie w Egypćie/ te z rádośći wyrzekł słowá. Iam lætus moriar quia filius meus viuit. Weſoło ſchodźił y z tego świátá J. W. J. M. P. Woiewodá/ kiedy odnioſł inſzego żyćia obietnice/ zá ktorą Lætus moriar. Spodźiewa ſie pod tymi ſkrzydłámi od vpalenia ćieniá iálmużnámi ochłody. Polixen lib. 4.

Żegna y ćiebie J. W. M. P. Podkomorzy Sierádzki/ iáko powinnowáctwem Brátá / złączeniem Páśierbá / w konwerſácyey miłego y życzliwego Konfidentá/ wielkieg zá żywotá przećiwko ſobie oświadczonego záwſze áffektu/ nie może inſzym nágrodźić prezentem/ tylko ktorą miał naymilſzą zá żywotá Małżonkę á kocháną twoię oddáć ći Rodźićielkę. Ecce Mater tua, zoſtáwiac miáſto śiebie Dobrodźieykę/ á z nią od ſiebie dáną/ wſzytko co oney zlećił tobie ofiáruie/ iednák y poſt fata pokaż ſie przyiáznym Orłowi. Jeden Symboliſtá ku Słonecznym promieniom wyſtáwiwſzy

Petrus l. 5. Orłá/ przydał te słowá: Videt & volat; tylo co obaczy iáśne słońce Orzeł/ záraz się skrzydłámi do iego podbija promieniow. Vpádłemu do ziemie Orłowi dość do gornego dopomożesz wzlotu/ kiedy mu według bráterskiego kándoru życzliwym pokáżesz gorne Słońce sercem/ Lucem æternam życząc/ zá ktorey on obaczeniem Videt & volat.

Zegna y Was vkocháni Siestrzeńcy/ á oraz gniazdá y Domu swoiego vstępuie/ á przytym wszytkie splendory sławy y zasług/ Wam testámentem do przymnożenia zostáwuie. Luboć przy Ordynácyey zda się coś podobne° widzieć iáko sobie w własnym Jástrząb postępuie gniáździe/ iedno tylo odchowuie Jástrzabie/ y ie° czyni dziedzicem/ máiąc one słowá Symbolisty/ Sic melius vni. Was od miłości bráterskiey żadna nie oddzieli ordynácya/ y cieszyć się będą ludzkie oczy/ kiedy po onym edykćie & Imperium, non patiuntur duos, w iednym gniazdeczku bráterskiey mieszkáć będziecie miłości. Więc ná tey intromissiey do szczęśliwe° obuięćia Márgrábstwá/ Stryiowskie dáieć błogosłáwieństwo W. M. P. Márgrabio/ y przy obuięciu tytułu Márgrábskiego / dáieć

Plutarch9 lib. 5. ARNVLPHVS imię. CAROLVS 3 czegoś osobliwe° po śmierci swoiey spodziewáiąc się po własnym Synu/ kazał mu dáć imię ARNVLPHVS. To słowo wykłada się z Greckiego Aquilæ auxilium, pomoc Orłá. Chciał mieć po Synu swoim wielką pomoc Ociec/ tákowym do pomocy pobudzał go imieniem Przyimiesz lubo nie bierzmowániem ále intencyą życzliwe° Stryiá Wielmożny Synowcze tákowe imię/ tego po tobie oczekiwa/ o to prośi/ tego się spodziewa/ żebyś był Aquilæ auxilium, żebyś dawnych Przodkow sławe podpierał ná wieczne czásy/ meżnymi dziełámi/ żebyś miłym Potomkiem zapomogł Przezacną Fámilią/ náostátek żebyś zmárłemu Stryiowi wspol z Wielmożnym Je° M. P. Stárostą Tyszwieckim Rodzonym swoim był Aquilæ auxilium, nie przestáiąc dodawáć duszy iego rátunku.

Zegna y Was W MM. PP. Siostry/ odzywa się przy áffekćie swoim z onymi słowámi Scitis quomodo portauerim vos super pennas Aquilarum, życzliwość iego Bráterska rádáby wam y niebá przychyliłá/ y tám Was chćiał skrzydłámi swoimi iáko Orzeł podnieść/ iáko sam wysoko w godności latał. Cieszy się z tego

żeśćie

żeście Domu iego zacne° Jástrzebcá ná wysokich máłżeństwá złą-czeniem posádzili Senatorskich Domách W. J. M. P. IAN TOMICKI, Miecznik Sierádzki/ ná Senatorskim y Stárożytnym Domie / y owszem ná reku swoich iego herbowne° przyiał Jástrzebcá/ y gniazdo w Przezacnym vczynił Domu/ y widzi że°go przy doświadczonym w Oyczyznie Męstwie/ y odważney dla Korony sławie walecznymi nosić bedzie rekoma. Widzi że y Jegó Mość Pan GRABKOWSKI Podwoiewodzy Krákowski/ iáko honoru iego namiestnik / ták też y pozostáley sławy pámiatke Wielmożnych á Przezacnych Siostrách iego nosić bedzie/ y coś podobne° to zpowinnowácenia Wászego vczyniło vinculum, iáko czytam o Alexándrze Wielkim/ kiedy miásto niego ktoś nieznáiomy po Krolewsku przywitał Ephestioná/ postrzegszy że nie Ephestion Krolem / znowu skonfundowány vda sie do Alexándrá/ vsłyszał one słowá: Et hic est Alexander. Miłość vczynić mogłá z Ephestioná Alexándrá / ták zpowinnowácenie y szczera miłość / iákoby Was vczyniłá MYSZKOWSKIEMI, kiedy ták zacne° Domu Wielmożne macie Małżonki/ á kocháne zmárłe° Siostry. Wiec przy tey zażywotniey miłości/dobre y po śmierci powinne oddáiec áffekty/ iáko w Domu ták y w sercu iego imienia chowáiac pámiatki.

Żegna y Was Przezacna y Waleczna Kompánia/á zá spolny ná sławe dźiekuie krwáwy zarobek/ przyznáie meżnym odwagom Wászym iáko niekiedy Pirrus Krol Perski/ tego dla Orley wspániáłości gdy Orlem názywał Rycerstwo/ one im przyznał słowá. Sum Aquila qui me vestris armis tanquam alis in cælum extulistis. Zowiecie mie Orlem ále nie inszymi do gory latam skrzydłámi/tylko walecznym orężem wászym. Przy Márgrábskich Orlách doznawáliście odważney Rotmistrzá wspániáłości. Cokolwiek krwáwe zasługi sławy/ meżne przyniosły mu wysokie° imienia potrzeby/ przyznáie że mu do tego odważne Wásze dopomogły pierśi/ y w Orlách swoich Wászymi oreża piorámi do gory w sławie wylátywáć bedzie. Wiec iáko Jonátás z wielkiey przeciwko Dawidowi walecznemu miłości y száty y oreże swoie onemu dárował. Przy tym rozstániu żáłosnym/ zwinieniu Chorągwie y skruszonych drzewcách/ przy stłuczonym koncerzu y buzdyganie/ Wam te woienne oddáie ozdoby/ Wam h[...]owne zbroie y szyszaki / y insze ddie w Herodot. lib. 7.

wiecz-

wiecznym prezentcie oręże/ dziękuie że ie przy onych tarczach tu ſkładacie/ ktorymiſcie zdrowie zakładali Oyczyzny/ Aut cum hoc aut in hoc, z tym go wypráwilo orężem wrodzone do obrotow Męſtwo / z tym pokłáda w grobie. Owo zgołá káżdy życzliwy przyiaciel ma ſpoſob Orli/ iákoby mogł dopomoc do gorne° wzlotu pobożnie zmárłemu Jáśnie Wielmożnemu Jeǵ Mośći Pánu Woiewodzie Krákowſkiemu.

Ty náoſtátku oſobliwſzy maſz przy oddániu Przenaydroſzſzey O-
Plin: l. 6. fiáry ſpoſob Przewielebny Mośći Xiężę Biſkupie/ ty iáko Orzeł możeſz ſam ná gorne mieyſce záprowádźić duſzę pobożnie zmárłeǵ Páná. Piſze Sabellic⁹ Aurelinowi ieſzcze w dziecinnych lećiech/ ták ſię łáſkáwy pokazał Orzeł/ że onego wziąwſzy z kolebki/ bez żadney ſzkody zánioſł ná ieden Ołtarz/ y onego ſuper Aram gdźie ofiáry bywáły oddawáne położył. Miła y wdzięczna Bogom od Orłá ná Ołtarzu Aurelian ofiárá. Tákowym zſtáć ſię możeſz dniá dziśieyſzego Orłem Mośći Xiężę Biſkupie/ przy oddánu zá duſzę zmárłego Páná Mſzy Przenaświętſzey Ofierze/ położ ná tym Ołtarzu nieſkończonych zaſług iego duſzę/ prezentuy Bogu/ proś zá grzechy odpuſzczenia/ á tym ſámym przeleći modlitwą twoią/ y droga iáko iáki Orzeł Ofiárá/ pokłádáiąc ná łonie Abráhámowym zmárłą duſzę Jáśnie Wielmożnego Je° Mośći Páná Woiewody Krákowſkiego / pewien tego będźie że ex ara in thronum, z Ołtarzá ná thron niebieſki będźie zánieśiony/ kiedy ſkrzydłáſtych Duchow niebieſkich ná iego będźiećie wzywáć ſukkurs/ mowiąc: Subuenite Sancti Dei omnes, occurrite Angeli Domini, Suſcipientes animam eius, offerentes eam in conſpectu Altiſſimi.

AMEN.